



RODZINA



Biuletyn Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Legnickiej

Legnica

*

Czerwiec 2020

*

Nr 56. Wydanie specjalne

75. rocznica przybycia repatriantów z Kresów na Ziemię Zachodnie

140. rocznica urodzin zasłużonego kapłana ks. kanonika Adama Szczepana Łańcuckiego

*** Srebrny Jubileusz Parafii p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Chojnowie ***

Historia gotyckiego, parafialnego kościoła pw. Św. Piotra i Pawła w Chojnowie wiąże się z dziejami miasta i ludzi, którzy w dolinie rzeki Skory, znajdując łagodny klimat i żyzne ziemie, osiedlali się od odległych czasów. W swojej długiej historii pełnił różne funkcje. Kościół był sercem katolickiej parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w czasach piastowskich, a od 25.06.1995 r. parafii p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła, gdy na "chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego wiernych miasta Chojnow" parafię na nowo erygował Pierwszy Biskup Legnicki Tadeusza Rybak dekretem z dn. 23.06.1995 r.

Pochodzącą z przełomu XIV i XV w. ogromną bazylikę, budowaną już prawdopodobnie w I połowie XIV wieku w miejscu drewnianego kościoła pierwotnego, przejęli protestanci w 1535 r. Stan ten trwał do 1945 r. z krótką przerwą w latach 1701 - 1707, gdy kościół został ponownie świątynią katolicką. Najcenniejszy zabytek Chojnowa w 1947 r. przejął od władz powiatu złotoryjskiego ks. kanonik Adam Szczepan Łańcucki jako kościół pomocniczy katolickiej Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP pod zmienionym wezwaniem św. Apostołów Piotra i Pawła.



Ołtarz główny z obrazem G. Ostermeyera „Zmartwychwstanie Pańskie” z 1678 r.



Kościół pw. Św. Ap. Piotra i Pawła

Zaproszenie do świętowania jubileuszy

Planowana w MOKSiR w dniu 23.06.2020 r. konferencja popularno-naukowa pod honorowym patronatem: Dziekana Dekanatu Chojnow k. dr Marka Osmulskiego, Starosty Legnickiego Adama Babuśki i Burmistrza Miasta Chojnowa Jana Serkiesa ze względu na obowiązujące jeszcze niektóre obostrzenia związane z epidemią koronawirusa odbędzie się w kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Chojnowie w tygodniu świętowania: srebrnego jubileuszu parafii, obchodów 140. rocznicy urodzin ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego oraz 75. rocznicy przesiedleń polskich rodzin z Kresów na Ziemię Zachodnie. Duszpasterze chojnowskich parafii oraz Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Legnickiej serdecznie zapraszają chojnowian i gości na wieczorne Msze Święte o godz. 18.00 do kościoła p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz na wykłady, które zostaną kolejno wygłoszone po zakończonej Eucharystii pod wspólnym tytułem "W trosce o tożsamość narodową i pamięć o rodzinnych korzeniach".

- **22.06.2020 r.** - Mszę Świętą, w intencji rodzin przybyłych z Kresów, odprawi, wygłosi homilię oraz „*Słowo na rozpoczęcie konferencji*” Dziekan Dekanatu Chojnow - ks. dr Marek Osmulski.

- **23.06.2020 r.** - Mszę Świętą, w intencji osób i rodzin pomordowanych na Kresach, odprawi i homilię wygłosi ks. dr Dariusz Pudelko.

Wykład pt. „*Kształtowanie się polskich struktur państwowych na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej ze szczególnym uwzględnieniem Chojnowa*” przedłoży mgr Mariusz Garbera, dyrektor Muzeum Regionalnego w Chojnowie.

- **24.06.2020 r.** - Mszę Świętą, w intencji osób przybyłych z różnych stron Polski i świata, odprawi i homilię wygłosi ks. Damian Skrzypek.

Wykład pt. „*Ks. kanonik Adam Szczepan Łańcucki proboszcz w Brzeżanach i Chojnowie - na tle historii Polski. Duchowieństwo rzymskokatolickie wobec kluczowych wydarzeń historycznych z I połowy XX w.*” przedstawi prof. dr hab. Kazimiera Jaworska, prof. PWT we Wrocławiu.

- **25.06.2020 r.** - Mszę Świętą, w intencji parafian i Parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Brzeżanach obchodzącej 400-lecie swego kościoła, odprawi i homilię wygłosi ks. dr hab. prof. PWT Grzegorz Sokołowski.

Wykład pt. „*Ks. kanonik Adam Szczepan Łańcucki jako prezbiter Kościoła wrocławskiego*” przedstawi ks. dr hab. prof. PWT Grzegorz Sokołowski.

- **26.06.2020 r.** - Mszę Świętą w intencji o Boże błogosławieństwo dla Ojczyzny oraz dobre wychowanie dzieci i młodzieży w naszej wspólnocie odprawi ks. mgr Łukasz Świerniak. Wygłosi także homilię i wykład pt. „*Ks. Adam Łańcucki - duchowy ojciec repatriantów z Kresów Wschodnich.*”

- **27.06.2020 r. - godz. 10.00** - Modlitwa przy grobie ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego. Złożenie kwiatów.

- **Godz. 18.00** - Mszę Świętą, w intencji o łaskę nieba dla ks. kan. Adama Łańcuckiego oraz zmarłych kapłanów posługujących w parafiach Chojnowa, odprawi, wygłosi homilię i da świadectwo o ks. A. Łańcuckim ks. Tadeusz Jurek.

- **28.06.2020 r.** - Msza Święta w intencji o ład moralny w Polsce i na świecie, o Boże błogosławieństwo dla Ojczyzny oraz o nowe powołania kapłańskie w naszych lokalnych wspólnotach. Godz. 19.00 - Koncert organowy.

- **29.06.2020 r.** - Msza Święta odpustowa, w intencji o Boże błogosławieństwo dla mieszkańców i duszpasterzy posługujących w Chojnowie oraz w Dekanacie, sprawowana będzie pod przewodnictwem ks. Tadeusza Jurka, homilię wygłosi ks. Artur Trela. Zakończenie obchodów jubileuszu Parafii.



Nawa główna



Ks. dr Marek Osmulski, Dziekan Dekanatu Chojnow

„Mamy dziś za co dziękować Bogu”.

Świętujemy bowiem trzy znaczące rocznice: 25 lat istnienia w Chojnowie parafii p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła; 75-tą rocznicę przybycia do Chojnowa powojennych repatriantów; oraz 140 rocznicę urodzin ks. kanonika Adama Szczepana Łańcuckiego - zasłużonego chojnowskiego proboszcza, który pozostał w pamięci potomnych, jako ten, który wytrwale przekazywał dziedzictwo wiary i patriotyzmu.

Tym trzem rocznicom poświęcona jest konferencja zatytułowana: "W trosce o tożsamość narodową i pamięć o rodzinnych korzeniach". Temat ten doskonale wpisuje się również i w dzisiejsze czytania liturgiczne, ponieważ przywołują one złote zasady postępowania, gdy chce się budować jakąkolwiek tożsamość i zachować rodzinne korzenie.

W czytaniu pierwszym opisującym zwycięstwo Asyryjczyków warto zwrócić uwagę na przyczyny upadku Samarii: niewierność Izraelitów, czczenie cudzych bogów, naśladowanie obyczajów pogańskich ludów, odrzucenie Bożych przykazań i przymierza, które Bóg zawarł z naszymi przodkami, a w końcu zatwardziałość serca i zamknięcie się na głos Boga wołającego o nawrócenie.

Konsekwencją tego stało się odrzucenie Izraela sprzed Bożego oblicza, za wyjątkiem jednego tylko wiernego z pokolenia Judy. Dlatego natchniony Psalmista woła: Nikomu nie godzi się lekceważyć głosu Bożego, bo jest ono zawsze żywe i skuteczne, zdolne osądzić nie tylko czyny, ale i myśli i pragnienia naszego serca.

Jezus wskazuje nam, że życie wiarą oznacza ciągle „rodzenie się do nowego życia” i zaczynanie wciąż od nowa. Jest Dobrym Pedagogiem, dlatego dał nam dziś bardzo konkretne pouczenie: Nie osądzajcie, abyście nie byli osądzeni. [...] Jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą. [...] Wyjmij najpierw belkę z własnego oka, a wtedy przejrzysz i będziesz mógł wyjąć drzazgę z oka twojego brata.

Oto pierwszorzędną odpowiedź, czym jest troska o tożsamość i pamięć na rodzinne korzenie. Od chwili chrztu świętego jesteśmy zanurzeni w odwiecznej miłości Boga - miłości jedynej, prawdziwej i nieodwołalnej. Z niej rodzą się w nas i rozwijają szlachetne cnoty społeczne - cnoty pokrewne sprawiedliwości i regulujące wszelkie relacje międzyludzkie i całą ludzką historię.

Do cnót tych zalicza się między innymi: wspaniałomyślność, powściągliwość w sądzeniu, prawość, łagodność, uznanie prawdy o samym sobie, uczciwość, cierpliwość, wyrozumiałość, prawdomówność, religijność, patriotyzm i życzliwość.

Słowo Boże unaocznilo nam także, jak bardzo ważny jest pośród tych cnót szacunek: szacunek dla Bożego Prawa i tradycji, szacunek dla dziedzictwa narodowego, kulturalnego, religijnego i moralnego. Jak bardzo ważny jest szacunek dla samego siebie i do innych ludzi, jak ważny jest status każdego człowieka - dziecka Bożego odkupionego Najdroższą Krwią Zbawiciela.

Brak szacunku stoi zawsze w opozycji do cnoty sprawiedliwości, jako etycznego fundamentu budowania każdej wspólnoty; fundamentu na którym wznosi się wszelki postęp, także postęp duchowy, a nie tylko materialno-fizyczny.

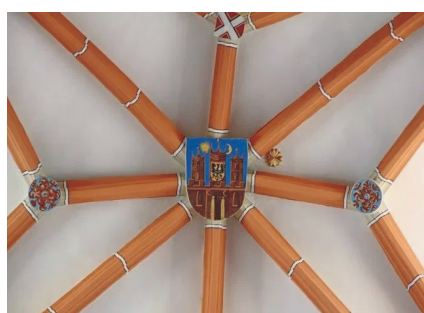
25 lat istnienia parafii p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła; 75 rocznica przybycia do Chojnowa powojennych repatriantów i obchodzona uroczyście 140 rocznica urodzin ks. kanonika Adama Szczepana Łańcuckiego wspaniale w to правило się wpisuje. Wydobywa się z nich wielkie zwycięstwo miłosierdzia Pana i ducha miłości bliźniego - miłości wpisywanej każdego dnia w konkretne życiowe przestrzenie i w konkretne ludzkie drogi. Sam ksiądz Łańcucki po przybyciu do Chojnowa, obrał sobie charakterystyczny cel swojej posługi: Z miłością łączyć parafię - szkołę - i rodzinę.

Zdawał sobie bowiem doskonale sprawę, że tylko mocno zakorzeniona jedność społeczno-rodzinna i odpowiedzialne wychowanie dzieci i młodzieży stanowi najlepszą szkołę cnót społecznych oraz podwalinę rozwoju życia społeczno-religijnego. Usłyszemy o tym z pewnością wiele, jak też o trudnych czasach życia powojennych repatriantów i wiele dobra z tych lat na pewno zauważymy.

Wiele także dobrego przez te wszystkie lata wydarzyło się w życiu chojnowskiej parafii. Dziś także pokrótce o tym usłyszemy, zwłaszcza w odniesieniu do srebrnego jubileuszu parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Zagłębiając się w zgromadzone jubileuszowe materiały: kroniki parafialne, wspomnienia tak wielu osób i w opracowania naukowo-historyczne jedno z całą pewnością możemy powiedzieć: zmienne są ludzkie dzieje, dzieje rodzinne, ojczyście i historyczne - najważniejsze, by wytrwać przy Miłości Odwiecznej, by przyjąć działanie Ducha

Świętego i na Nim - z ludzką życzliwością i dobrocią - budować swoją osobistą, rodzinną i ojczystą tożsamość. Wtedy radość być będzie z naszego oblicza, bo będzie to radość człowieka, który wie, że życie każdego człowieka jest Bożym darem.



Fragmenty sklepienia

Gotycki tryptyk (1500 r.)

„Słowo na rozpoczęcie konferencji”

Jednoczący nas temat dzisiejszej konferencji: "W trosce o tożsamość narodową i pamięć o rodzinnych korzeniach" jest szeroki. Dotyka przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości, szacunku dla tego, co było, co jest, i co stanowi dla nas wyzwanie na dzień jutrzejszy.

Wszystkie wykłady łączyć będzie osoba ks. kanonika Adama Łańcuckiego. Jak napisałem w słowie wprowadzającym do Kroniki parafialnej z lat jego posługi, potwierdził on cenioną zasadę historyczną, że budując dobro w społecznej i parafialnej wspólnotcie, stał się "źródłem" - źródłem, które z biegiem lat nabiera coraz większego znaczenia, z którego się czerpie dla swojego osobistego, społecznego i religijnego rozwoju. Wpisał się w szeregi narodowych bohaterów, bo dobrze wiedział, że zachowanie więzi narodowej i rodzinnej większe ma szanse, gdy towarzyszyć jej będzie więź z parafią i silna wiara. Obecna konferencja jest tego najlepszym przykładem.

Jutro pan mgr Mariusz Garbera, dyrektor Muzeum Regionalnego w Chojnowie wygłosi wykład na temat kształtowania się polskich struktur państwowych na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej z uwzględnieniem Chojnowa. Po nim p. dr hab. Kazimiera Jaworska, profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wygłosi referat: "Ksiądz kanonik Adam Szczepan Łańcucki proboszcz w Brzeżanach i w Chojnowie - na tle historii Polski w XX wieku.

Wykłady te przybliżą nam szeroką tematykę troski o tożsamość narodową - a więc świadomość przynależności do polskiej wspólnoty narodowej, ukształtowanej wokół narodowej kultury, tradycji, języka, gospodarki, wiary i patriotyzmu. Są to wartości integrujące i nadrzędne, które wyznaczają szlak "pamięci historycznej" - to znaczy kształtującej się u ludzi, którzy świadomie tworzą historię (prof. J. Chałasiński).

W następnej konferencji zapoznamy się z wymiarem duchowym i dziedzictwem wiary, któremu dał świadectwo ks. kanonik Adam Łańcucki oraz poznamy wspólnoty parafialne, w których pełnił on swoją kapłańską posługę.

Ks. dr hab. prof. PWT Grzegorz Sokołowski, wygłosi konferencję zatytułowaną: "Ks. kanonik Adam Szczepan jako prezbiter Kościoła wrocławskiego". Ks. mgr Łukasz Świerniak diecezjalny kapelan Związku Strzeleckiego przybliży nam temat: "Ks. Adam Łańcucki - duchowy ojciec repatriantów z Kresów Wschodnich"; po którym usłyszymy słowo ks. prałata Tadeusza Jurka o "Ks. kanoniku A. Sz. Łańcuckim proboszczu w Brzeżanach i w Chojnowie" oraz świadectwa parafian świętujących srebrny jubileusz swojej fary chojnowskiej i 400-lecie parafii p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Brzeżanach.

Z pewnością wiele też skorzystamy zapoznając się z wystawą o działalności ks. Łańcuckiego i kształtowaniu się więzi społecznych w Chojnowie w latach powojennych, przygotowanej przez młodzież PZS. Zwieńczeniem zaś naszych spotkań będzie złożenie kwiatów na grobie śp. ks. kanonika A. Sz. Łańcuckiego - jako zasłużonego pierwszego powojennego proboszcza w Chojnowie oraz koncert jubileuszowy, który odbędzie się w naszej świątyni w niedzielę 28 czerwca 2020 r. o godz. 19 00.

Jako drugiemu proboszczowi parafii p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w srebrny jej jubileusz, wypada mi podziękować Najwyższemu Bogu za niezliczone strumienie łask, które spłynęły na tę parafię przez wszystkie minione lata.

Historyczne doświadczenia z okresu przedwojennego, z II wojny światowej i z czasów powojennych, i na niej wycisnęły swoje piętno. Lecz jak każda na ziemi świątynia jest znakiem zbudowanym Bogu z żywych kamieni naszych serc, tak i ta parafia z kościołem świętego Piotra i Pawła, z kościołami filialnymi w Pątnowie-Pawlikowicach i Budziwojowie, z parafianami w Michowie, Dobroszowie i Gołocinie, jest czytelnym świadectwem, że Bóg zamieszkuje pośród nas.

Boża Opatrzność sprawiła, że od 1995 roku urząd proboszcza pełnił tu ks. prałat Tadeusz Jurek, który przez 16 lat ofiarnie służył Bogu i całej wspólnoty. Od czerwca 2011 r. urząd ten został powierzony mnie i cieszę się, że mogę Wam posługiwać i troszczyć się wraz z całą lokalną społecznością o wspólne dobro, jakim jest ten kościół leżący w samym centrum naszego miasta.

Mam też świadomość, że wszelkie podejmowane inicjatywy na rzecz kształtowania chrześcijańskiej i ojczyściej tożsamości, nie byłyby możliwe, gdyby nie dobra współpraca księży wikariuszy, katechetów i licznego grona ludzi świeckich, władz samorządowych, dyrekcji szkół i miejscowych przedsiębiorców.

Nasza wspólna troska o parafialne i lokalne dobro wyraża się w bardzo wielu wymiarach, w niezliczonej ilości razem przeżywanych uroczystości, w świętach, inicjatywach, wydarzeniach i spotkaniach - i nie sposób ich wszystkich w tak krótkim wystąpieniu nawet wymienić.

Wyśpiewywano w nich dziękczynne Te Deum; składano akty ufności, wynagrodzenia i przebłagania; powierzano Bogu pasję tworzenia naszej "Małej Ojczyzny"; i żegnano tych, co ze szlachetną wiarą w ręku, ukończyli już bieg swojego doczesnego życia.

Jak ks. kanonik Adam Łańcucki, tak i my z zaangażowaniem służąc lokalnej i gminnej społeczności, przede wszystkim oddani jesteśmy posłudze duszpasterskiej. Nie sposób wyliczyć, ilu wiernych gromadził ten kościół i przybliżał ich do Chrystusa przez minione lata. Nie sposób wyliczyć, ile osób gromadziło się tu przy sercu kościoła, czyli przy Eucharystii. Nie sposób wyliczyć, ile Mszy Świętych było tu odprawionych, ile przeprowadzonych nabożeństw, w zależności od biegnącego roku liturgicznego, potrzeb Kościoła oraz wiernych. Nie sposób wyliczyć, ile w tej świątyni wygłoszono kazań, prelekcji i cyklów katechez, nauk przedchrzcielnych, przedmażeńskich i wykładów w poradnictwie rodzinnym.

Przez te 25 lat istnienia parafii przeprowadzono dziesiątki rekolekcji (adwentowych, wielkopostnych i misyjnych). Setki osób przystąpiło do spowiedzi świętej; setki dzieci zostało ochrzczonych i setki przystąpiło ich do Pierwszej Komunii świętej, i dziesiątki młodych przyjęło sakrament Bierzmowania i sakrament Małżeństwa, setki osób przyjęło w tej parafii sakrament Namaszczenia chorych.

Z naszej parafii wywodzi się kilku księży i żywymy nadzieję, że w Chojnowie Pan wzbudzi wiele jeszcze powołań kapłańskich i zakonnych. Dziś możemy się także pochwalić czynnie działającymi grupami i stowarzyszeniami parafialnymi, do których należy: Zespół Synodalny, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Ruch Rodzin Nazaretańskich, 15 Róż Żywego Różańca, Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, Eucharystyczny Ruch Młodych, Schola dziecięca i młodzieżowa, Liturgiczna służba ołtarza (ministranci i lektorzy), Grupa Focolare, Duchowa Adopcja, Apostolstwo pomocy dla dusz czyścowych, Margaretki, Koło Radia Maryja, Koło Caritas, Grupa Miłosierdzia Bożego, Stowarzyszenie błogosławionej Imeldy. Każda z tych grup czynnie działa na rzecz dobra lokalnego i podejmuje wiele cennych inicjatyw. W trosce zaś o rozwój duchowy podejmuje systematycznie swe formacyjne spotkania i rekolekcje, czy też pielgrzymki do różnych miejsc świętych.

Organizowane były również w naszej parafii wyjazdowe skupienia dla młodzieży licealnej, parafialne weekendy biblijne, kursy psalterzystów i lektorów. Przeżywaliśmy wspólnie peregrynację obrazu świętego Józefa, czuwania przy relikwiach św. Jana Pawła II, które nasza parafia otrzymała od Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego. 11 maja 2016 roku staliśmy się posiadaczami relikwii Błogosławionej Imeldy, patronki dzieci komunijnych, której kult pieczołowicie krzewimy. Rokrocznie świętujemy w parafii Dni Kresowian i hojną ręką udzielamy pomocy tym, którzy jej potrzebują. Organizujemy corocznie również rekolekcje wakacyjne dla dzieci i młodzieży, umożliwiamy wakacyjne wyjazdy dzieci na kolonie "Caritas", a całoroczną pomocą charytatywną obejmujemy również ponad 80 rodzin z naszej parafii.

Radowaliśmy się z Wami podczas Parafialnych Festynów, organizowanych w parafii turniejów piłki nożnej dla dzieci i młodzieży z okazji dnia św. Stanisława Kostki - patrona dzieci i młodzieży, ale również podczas spotkań na Bożonarodzeniowych Opłatkach, czy na cyklicznych koncertach chóru "Skoranta", "Chojnowskiej Jesieni z muzyką dawną", chóralnych koncertach "Muzyki trzech Kościołów", czy też na festiwalu Chórów Młodzieżowych. Cieszymy się, gdy widzimy uśmiechnięte twarze mieszkańców "Niebieskiego Parasola", gdy dzieci z ERM-u i podopieczni SRKDL odwiedzają ich z artystycznymi programami oraz świątecznymi upominkami.

To tu w naszej parafii odbył się wielki ogólnopolski zjazd dzieci i młodzieży przynależącej do Eucharystycznego Ruchu



Relikwie bł. Imeldy - patronki dzieci pierwszokomunijnych, św. Jana Pawła II - patrona rodzin oraz św. Faustyny - apostołki Miłosierdzia Bożego

Młodych. Tu odbywały się Dni Wspólnoty ERM-u, tu gościliśmy Wspólnoty ERM-u z całej naszej diecezji na święto Chrystusa Króla, i tu przez ostatnie lata chętnie przybywali do nas animatorzy ERM-u z całej Polski, by odbyć swoje warsztaty.

To tylko oczywiście niektóre podejmowane przez nas duszpastersko-integrujące nas działania, w których staramy się, by duch Ewangelii coraz bardziej przenikał nasze życie, i aby Chrystus Eucharystyczny zwyciężał w naszych sercach, domach i rodzinach, a obok nich stanęły i stoją nadal przed nami wielkie i wciąż nowe wyzwania i prace remontowe, wymagające nie tylko duchowego wsparcia naszych parafian, ale i zaangażowania materialnego i wielkiego ludzkiego wysiłku. Wszystko po to, by nasze świątynie były miejscami wielkiej czci i chwały Bożej. Na przyszłość chcemy, aby nasz kościół parafialny stał się kościołem wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Od początku mojej posługi w chojnowskiej farze, wykonane zostały takie np. prace jak: renowacja naw bocznych i kruchty podwieżowej wnętrza kościoła parafialnego, przeprowadzono remont dachu i elewacji w budynku na plebanii, na kościele parafialnym i filialnym w Pątnowie-Pawlikowicach, wymieniono instalację elektryczną na plebanii, ocieplono ławki w kościele parafialnym i kościołach filialnych, położono w kościele w Budziwojowie posadzkę, wykonano okna w wieży kościoła oraz otynkowano i wymalowano wnętrze kościoła w Budziwojowie, zakupiono trzy obrazy, stacje drogi krzyżowej, tabernakulum, przeprowadzono renowację ołtarza przedsoborowego i posoborowego, ambonki i pulpitu, zakupiono krzesła do prezbiterium w kościele w Budziwojowie, odrestaurowano wnętrze zakrystii kościoła parafialnego, zainstalowano system alarmowy i przeciwpożarowy w kościele parafialnym, przeprowadzono renowację, naprawę i kompletne strojenie organ parafialnych, odrestaurowano dwoje drzwi wejściowych, przeprowadzono gruntowną renowację słupa podtrzymującego konstrukcję budynku parafialnego z zabezpieczeniem jego ścian, osuszono pomieszczenia plebanii, przeprowadzono remont pomieszczeń kuchennych i je wyposażono, wykonano nowe drzwi do kościoła i okiennice na wieży kościoła w Pątnowie-Pawlikowicach, wykonano całościowy remont elewacji kościoła w Pątnowie-Pawlikowicach, wykonano w kościele w Budziwojowie schody i balustrady, rozbudowano plebanię o kancelarię i nową salę duszpasterską, zamontowano system grzewczy, odnowiono stare ornaty i naczynia liturgiczne oraz zakupiono nowe szaty liturgiczne oraz sprzęt liturgiczny zarówno do kościoła parafialnego, jak i do kościołów filialnych w Pątnowie-Pawlikowicach i Budziwojowie.

Te małe wycinki z naszego życia parafialnego, religijnego i gospodarczego, zaledwie dotykają całości obrazu naszej parafii.

Z okazji srebrnego jubileuszu pragnę wyrazić moją wdzięczność i podziękować wszystkim parafianom, wszystkim ludziom dobrej woli oraz wszystkim tu zebranim za wszelkie wyrazy życzliwości, za Wasze modlitwy i troskę o to, by nasze religijne, kulturowe i społeczne dziedzictwo przetrwało przez długie, długie wieki. Dzięki Wam z nadzieją możemy spoglądać w przyszłość i otwierać się na plany Boga.

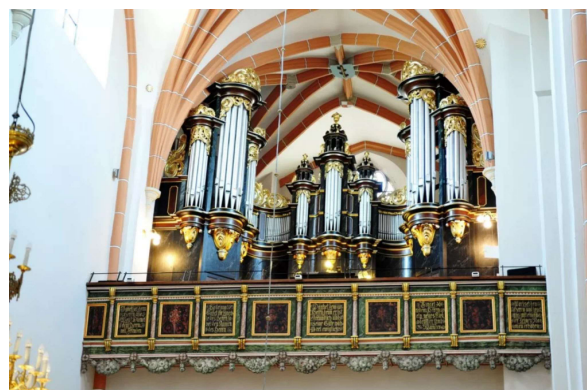
Życzę wszystkim wielkich duchowych owoców wyniesionych z jubileuszowych konferencji.



Witraż



Barokowa chrzcielnica z 1660 r.



Prospekt organowy

23 czerwca 2020 r.



mgr Mariusz Garbera, dyrektor Muzeum Regionalnego w Chojnowie

Kształtowanie się polskich struktur państwowych na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej ze szczególnym uwzględnieniem Chojnowa.

Był grudzień roku 1943, pojawiały się już pierwsze jaskółki zwiastujące upadek III Rzeszy, jednak nic nie było jeszcze przesądzone. Podczas konferencji w Teheranie mgliście zarysowano nowe kontury granic Polski. Większe znaczenie, niż kształty i wielkości terytoriów poszczególnych państw, miał wówczas podział stref wpływów między dwoma mocarstwami wyłaniającymi się ze zgliszczy spalonego przez Hitlera świata. Polska, pozostawiona przez sojuszników, miała zostać podporządkowana Stalinowi, zaś bieg jej wschodniej granicy miał być zbieżny z propozycją lorda Curzona z 1920 r. Kolejna konferencja wielkiej trójki, tym razem w Jałcie, potwierdziła znaczne okrojenie przedwojennych granic Polski na wschodzie. O powadze sytuacji świadczył fakt, iż ZSRR był już “w posiadaniu istotnej części terytorium II Rzeczypospolitej Polskiej. Wszędzie zaś, gdzie pojawiał się czerwony sztandar, ustanawiano władzę i ład zgodny z wolą Moskwy. Wynagrodzeniem strat terytorialnych na wschodzie miał być znaczny przyrost ziem na zachodzie. W

odróżnieniu od stosunkowo konkretnych ustaleń dotyczących wschodu, pomysły dotyczące zachodu były zupełnie rozbieżne. Wysuwana przez Stalina propozycja oparcia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej została odrzucona przez zachodnich aliantów, którzy proponowali Odrę i Nysę Kłodzką. Dopiero podczas konferencji w Poczdamie, przywódca ZSRR przeforsował swój plan. Potwierdzenie przebiegu granicy miało zostać potwierdzone podczas konferencji pokojowej, ta zaś nigdy się nie odbyła. Zatem żadna z konferencji nie przyniosła Polakom i Niemcom wyznaczenia granicy¹. Przynajmniej nie de iure, ponieważ de facto wiosną i latem 1945 roku rozpoczęło się instalowanie władz i administracji polskiej na nowych ziemiach oraz osiedlanie się i akcja osiedlania tu Polaków². Przynależność Dolnego Śląska do Polski stawała się faktem dokonanym. Gwarantem był ZSRR.

Dolny Śląsk został zdobyty przez I Front Ukraiński pod dowództwem marszałka Iwana S. Koniewa. Do obrony prowincji Niemcy przygotowali armię „A” generała Josepha Harpego. Siły ZSRR znacznie przewyższały liczebność armii „A”³. Zdobywanie tej prowincji miało zdecydowanie różne oblicza. Z jednej strony prowadzono wielomiesięczne, krwawe walki o miasta-twierdze. Natomiast z drugiej strony zdobywano miasta prawie „bez wystrzału”, raczej poprzez wkraczanie na ich teren, a nie zdobywanie. Jak wynika ze wspomnień chojnowskiego mistrza piekarskiego Drieschnera, tak właśnie miała wyglądać sytuacja w Chojnowie⁴. Jeszcze 8 lutego w mieście pojawili się niemieccy żołnierze, jednak był to dla nich jedynie przystanek w drodze do Bolesławca. Tego dnia radzieckie czołgi nadjechały od Jarosławki i zajęły stację kolejową. Transporty ustały.



*Widok z wieży kościelnej, ul. Legnicka, 1945 r.
Zbiory Muzeum Regionalnego w Chojnowie*



*Zabudowa w Rynku, Chojnow 1945 r.
Zbiory Muzeum Regionalnego w Chojnowie*

9 lutego około godziny 13:30 mieszkańcy usłyszeli głośne okrzyki Rosjan zbliżających się od strony Bismarckstrasse (obecnie ul. Drzymały). W mieście nie było już żadnego żołnierza niemieckiego. Chojnów został zatem zajęty przez czerwoarmistów 9 lutego⁵. Miasto opustoszało. Częściowo było to spowodowane ucieczką mieszkańców przed zbliżającym się obcym wojskiem, częściowo późniejszym wyprowadzeniem mężczyzn z miasta przez Armię Czerwoną. Rozpoczął się okres bezpośredniego administrowania miastem przez Rosjan. Zabudowa Chojnowa ucierpiała w efekcie zajęcia miasta przez Armię Czerwoną, jednak nie w wyniku walk⁶, których prawie w mieście nie było⁷. Ogołoczone, spalone lub wysadzone kamienice od lutego do maja 1945 r. padły ofiarami furii zwycięzców. W maju i początkiem czerwca 1945 roku w mieście opustoszałym i zdewastowanym, mogącym wskazywać na ciężkie boje, pojawili się pierwsi polscy osadnicy. Nie były to jeszcze wielkie, zorganizowane transporty. Pierwsi przybysze przyjechali z różnych stron dawnej II RP, najszybciej z województw graniczących z Ziemią Zachodnią⁸. Byli pośród nich także dawni pracownicy przymusowi, zniewoleni przez Niemców. Formalny początek polskiego administrowania Dolnym Śląskiem wyznacza marcowa uchwała Rządu Tymczasowego, w wyniku której nowe nabytki terytorialne Polski na północy i zachodzie podzielone zostały na cztery okręgi administracyjne. Całości nadano miano Ziemi Odzyskanych. Należy podkreślić, iż nowo powstałe cztery okręgi nie stanowiły województw. Dolny Śląsk podzielono wstępnie na 59 obwodów i podporządkowano zwierzchnictwu Stanisława Piaskowskiego⁹. Chojnów wraz ze Złotoryją wszedł w skład obwodu 31., którym zarządzał pełnomocnik rządu Antoni Skowron¹⁰. Końcem maja i początkiem czerwca 1945 r. cywilną władzę administracyjną z rąk radzieckich komendantów wojennych zaczęli przejmować urzędnicy polscy. W Chojnowie miało do tego dojść 15 czerwca 1945 r.¹¹ Akt przekazania miasta podpisał przedstawiciel Armii Czerwonej major Szandebin oraz świeżo mianowany, pierwszy polski burmistrz Chojnowa Alfred Żydek. Rozpoczęto organizację władz cywilnych. Pierwszą siedzibą burmistrza i urzędników miejskich był budynek znajdujący się w sąsiedztwie poczty, przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 22¹². Ratusz przy pl. Zamkowym był wówczas użytkowany przez Armię Czerwoną, która nadal była obecna w mieście, zajmując jego południową część. W połowie czerwca 1945 r. Chojnów zasiedlało 12500 Niemców i 94 Polaków, a ponadto pięcioro Czechów, trzysobowa rodzina pochodząca ze Szwajcarii i, co ciekawe, dwóch obywateli USA¹³. Początki polskiego administrowania były skromne, ograniczały się bowiem do niewielkiej grupy osób, która umożliwiła działanie Urzędu Miejskiego, Poczty oraz PKP. Instalowaniu polskiej administracji w Chojnowie towarzyszyła akcja osiedlania Polaków. Najpierw samodzielnego, a następnie koordynowanego przez Państwowy Urząd Repatriacyjny¹⁴. Zasiadanie naszego regionu kojarzymy zasadniczo z mieszkańcami Kresów Wschodnich, jednak nowi mieszkańcy przybywali również z Polski Centralnej, Małopolski, a także z Europy Zachodniej. Alfred Żydek w swoich wspomnieniach wskazał, iż pierwszy zorganizowany transport przyjechał z Tarnopola już 16 czerwca 1945 r. Miały wtedy przybyć głównie kobiety i dzieci, ponieważ mężczyźni byli jeszcze zmobilizowani. Docierali zatem do swych rodzin z opóźnieniem jesienią 1945 r. Stacja, na której wysiadali Polacy wysiedleni ze swej ojcowizny za Bugiem nazywała się wówczas Gajewicko. Kolejny wspomniany przez Żydkę transport miał mieć miejsce w listopadzie 1945 r. Przybyli wtedy mieszkańcy Borysławia. Warto tu wspomnieć, iż Alfred Żydek mógł być dobrze zorientowany w akcji osiedleńczej z uwagi na fakt, iż od września 1945 r. stanął na czele chojnowskiego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego¹⁵. Nie wspominał jednak słowem o przyjeździe transportu z Brzeżan oraz Bolechowa. Ten pierwszy miał miejsce 11 października 1945 r. Do Chojnowa trafiło wówczas 900 osób z ks. kanonikiem Adamem Łańcuckim na czele¹⁶. Pojawienie się polskiego duchownego było ważnym momentem dla tworzącej się nowej społeczności¹⁷.



*Chojnowska fara, 1945 r.
Zbiory Muzeum Regionalnego w Chojnowie*



*Chojnów, Rynek, 1945 r.
Zbiory Muzeum Regionalnego w Chojnowie*

Nieco później, 13 listopada 1945 r., przybyli przesiedleńcy z Bolechowa. Im również towarzyszył duszpasterz, był nim ks. Józef Zieliński¹⁸. Obok administracji państwowej w Chojnowie zaczęła organizować się polska parafia katolicka. Pierwszym kościołem przeznaczonym dla Polaków wyznających katolicyzm, był kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP¹⁹. Użytkowanie kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła przez Polaków rozpoczęło się ponad dwa lata później. Inauguracją było uroczyste poświęcenie 1 stycznia 1948 r.²⁰ Należy pamiętać, iż księża obok takich postaci jak Państwo Poźniakowie równie aktywnie włączyli się w organizację szkolnictwa oraz edukację dzieci i młodzieży. Pierwszym dniem nauczania w polskiej szkole był 3 grudnia 1945 r.²¹ Wspólnym mianownikiem, który często pojawia się we wspomnieniach osób przybyłych na Dolny Śląsk niebawem po zakończeniu wojny jest lęk i poczucie tymczasowości. Przecież wielokrotnie przewija się w takich opowieściach motyw przygotowanych do ucieczki walizek. Profesor Włodzimierz Suleja wskazał, iż poczucie tymczasowości potęgowane było przez wiele czynników: obcy krajobraz, nieufność względem Armii Czerwonej, gwaranta nowego ładu, ale też przekonanie o nadciągającej nowej wojnie oraz działania szabrowników. Zasadnicze znaczenie w przełamywaniu takiego stanu rzeczy miała opieka duszpasterska, rodzące się wspólnoty wiernych, zaangażowanie w proces odbudowy i porządkowania zrujnowanych miast i wsi, a także czynny udział w działalności kulturalnej i sportowej²². Nowi mieszkańcy Chojnowa ujrzeli miasto w znacznym stopniu zniszczone, wiele powalonych budynków, brak wody, prądu i gazu, problemy z lekami, szerzący się tyfus. Brak szkoły, zdemontowane i zdewastowane fabryki. Wszystko należało uruchomić od podstaw, często własnymi, lokalnymi siłami. Polacy, którzy pojawili się tu w 1945/1946 r., uprzątnęli gruzy, zbudowali nowe budynki w miejscu rumowisk, uruchomili wodociąg i gazownię, rozpoczęli produkcję żywności, prętnie przystąpili do organizacji opieki medycznej²³, szkolnictwa, biblioteki, muzeum, Domu Ludowego. Na podstawie rozmaitych archiwaliów wywnioskować można, że nie rozkładali tych działań na dziesiątki lat, wszystko rozpoczęli od pierwszych dni swojej obecności w Chojnowie, zupełnie obcym mieście, które dzięki potężnemu zaangażowaniu bardzo szybko stało się ich domem.

Przypisy:

¹ Kształtowanie się granic Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu było bardzo szeroko komentowane i opracowane w literaturze. Zobacz: 1 R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2014, s. 462, 493-494, 550;

M. Ruchniewicz, *Lata 1945-1948*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2009, s. 627-628.

² W literaturze pojawiają się opinie, iż początki zasiedlania nie były prowadzone na wielką skalę, charakteryzowały się raczej żywiołowością i miały niejednorodny, indywidualny charakter: E. Kaszuba, *Odbudowa i utrwalanie władzy (1945-1948)*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2007, s. 486-493; M. Ruchniewicz, *Lata 1945-1948...*, s. 641-643. Interesujące ustalenia przedstawił Michał Surowiec, badając osadnictwo polskie w latach 1945-1947 w skali mikro: M. Surowiec, *Osadnictwo polskie na Dolnym Śląsku w latach 1945-1947 na przykładzie podlegnickiej wsi Kunice*, Wrocław 2017; Zobacz też: R. Kaszluk, *Ludność Chojnowa 1945-1985. (Przemiany demograficzne i społeczno-zawodowe)*, [w:] *Chojnów dawniej i dziś. Szkice i materiały*, red. R. Gładkiewicz, Chojnów – Wrocław 1992, s. 54-67.

³ A. Dębski, *Działania wojenne, przejmowanie terenów Dolnego Śląska przez Armię Czerwoną*, [w:] *Dolny Śląsk 1945 – Dolny Śląsk 2005*, red. B. Cybulski, s. 51.

⁴ B. Drieschner, *Einzug der „Befreier“ in Haynau*, „Goldberg-Haynauer Heimat-Nachrichten“ 6, 1950, s. 62-63,

⁵ Nie jest to jedyny obraz zdobycia Chojnowa przez Armię Czerwoną. Zobacz: R. Majewski, *Wyzwolenie Regionu Chojnowskiego w 1945*, [w:] *Chojnów dawniej i dziś...*, s. 45-53. Należy zaznaczyć, iż Drieschner napisał, iż Armia Czerwona wkroczyła 9 lutego w sobotę, powstała tu rozbieżność, ponieważ 9 lutego 1945 r. przypadał w piątek.

⁶ B. Drieschner, *Einzug der „Befreier“ in Haynau...*, s. 62-63,

⁷ Autor o inicjałach R.G. napisał w wydaniu *Goldberg-Haynauer Heimat-Nachrichten* z czerwca 1950 r.: „Die Stadt war fast menschenleer geworden, eine geistige Gelegenheit für die „Sieger“ sich vollends auszutoben und durch Abbrennen der ausgeraubten Häuser den Eindruck zu erwecken, als sei alle Zerstörung Folge der Kampfhandlungen, die aber in Haynau kaum stattgefunden haben.“: *Haynau im Sommer 1950*, „Goldberg-Haynauer Heimat-Nachrichten“ 2, 1950, s. 16. Wspomnienia B. Drieschnera można uznać za dokładniejsze z uwagi na fakt, iż mistrz piekarski pozostał w Chojnowie, autor o inicjałach R.G. uciekł z miasta 9 lutego, kilka godzin przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Powrócił dopiero w maju 1945. R.G. zaznaczył jednak, iż przed opuszczeniem Chojnowa zniszczonych było tylko kilka domów. Data wkroczenia Rosjan potwierdza się także u R.G.

⁸ M. Ruchniewicz, *Lata 1945-1948*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2009, s. 642.]

⁹ *Ibidem*, s. 628-636.

¹⁰ A. Żydek, *Wspomnienia z lat 1945-1948*, maszynopis z 1979 r., zbiory Biblioteki Muzeum Regionalnego w Chojnowie, s. 1; A. Żydek systematycznie przedstawiał Jana Skowrona jako pełnomocnika rządu.

¹¹ *Ibidem*, s. 3-4.

¹² *Ibidem*, s. 2.

¹³ *Ibidem*, s. 3.

¹⁴ Szerzej o PUR zobacz: D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944-1951*, Lublin 2002.

¹⁵ Nowym burmistrzem w sierpniu 1945 został Władysław Zimmer.

¹⁶ W. Bochnak, *Materiały do dziejów życia religijnego w Chojnowie*, [w:] *Chojnów dawniej i dziś...*, s. 93-94.]

¹⁷ Szerzej o ks. A. Łańcuckim zobacz: K. Jaworska, *Życie i działalność duszpasterska ks. Adama Szczepana Łańcuckiego w Latach 1945-1961*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, Rok III, 2004, Nr 1; O znaczeniu Kościoła i duchownych dla ludności przybywającej na Dolny Śląsk oraz o wpływie na proces integracji społeczności zobacz: ks. J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Czasy najnowsze*, t. IV, cz. 1, Warszawa 2014, s. 80-86; K. Jaworska, *Rola Kościoła katolickiego w integrowaniu społeczeństwa dolnośląskiego w latach 1945-1951*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2013, nr 9, s. 7-20.

¹⁸ W. Bochnak, *Materiały do dziejów życia religijnego w Chojnowie*, [w:] *Chojnów dawniej i dziś...*, s. 94.

¹⁹ *Ibidem*, s. 98-99. ²⁰ *Ibidem*. ²¹ *Ibidem*

²² W. Suleja, *Wstęp*, [w:] *Dolny Śląsk 1945 - Dolny Śląsk 2005*, red. B. Cybulski, s. 11-12.

²³ Opiekę medyczną zapewniała Pani Halina Socharska oraz Niemiec dr. Wolff

24 czerwca 2020 r.



prof. dr hab. Kazimiera Jaworska

„Ks. kanonik Adam Szczepan Łańcucki proboszcz w Brzeżanach i Chojnowie - na tle historii Polski. Duchowieństwo rzymskokatolickie wobec kluczowych wydarzeń historycznych z I poł. XX w.”

Jedną z cech polskiego Kościoła katolickiego jest jego ścisły związek z narodem. Potwierdziły to również fakty historyczne z I poł. XX w. Bez cienia przesady można powiedzieć, iż duchowni rzymskokatolicy zaangażowali się w działania, które w konsekwencji prowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Uczestniczyli również w procesie organizowania państwa, które ponownie powróciło na mapy Europy. Jego dwudziestoletnie trwanie w wyjątkowo skomplikowanych realiach międzynarodowych i czas II wojny

światowej po raz kolejny potwierdziły jedność narodu i polskiego Kościoła katolickiego. Duchowni katolicy licznie wsparli działania konspiracyjne przeciwko dwóm okupantom. Wraz z innymi Polakami znaleźli się w aresztach, więzieniach, łagrach i obozach koncentracyjnych. Eksterminacja narodu polskiego pochłonęła około sześciu milionów ludzi. Życie straciło ponad 2500 kapłanów (w tym kilku biskupów). Ponadto postawa duchowieństwa w trudnych czasach wojny przyczyniła się do wzrostu jego autorytetu w społeczeństwie.

Rok 1939 rozpoczął tragiczny etap w dziejach Kościoła katolickiego na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej, które jesienią t.r. zostały włączone do państwa radzieckiego. Na terytorium objętym okupacją radziecką wprowadzono obowiązujące w ZSRR ustawodawstwo państwowe mocno ograniczające funkcjonowanie Kościoła rzymskokatolickiego. Zdaniem jednego z księży lwowskich *„upadek państwowości polskiej był strasznym szokiem, który wstrząsnął psychiką Polaków. Z braku polskich urzędów, szkół i innych instytucji, Polakom pozostało jedyne oparcie, jakim był Kościół rzymsko-katolicki i jego duszpasterze. Nastąpiło niespotykane dotychczas zjednoczenie polskiej ludności kresowej z Kościołem. [...] Rozpoczęły się lata bezwzględnej eksterminacji ludności polskiej na tych ziemiach”*¹.

Kolejny etap w wojennych dziejach Kresów nastąpił w połowie 1941 r. po agresji niemieckiej na Związek Radziecki. Okupacja niemiecka przyniosła dalsze pogorszenie sytuacji ze względu na podsycanie tragicznych antagonizmów narodowościowych: polsko-litewskiego i polsko-ukraińskiego. Tragiczna sytuacja zaistniała w województwach w dawnych południowo-wschodnich, gdzie do głosu doszedł skrajnie antypolski nacjonalizm ukraiński. Fanatyczna wręcz nienawiść była skierowana wobec Polaków - często najbliższych sąsiadów, z którymi od wielu pokoleń żyli w jednej okolicy. Obiektem agresji stało się również polskie duchowieństwo zakonne i świeckie. W archidiecezji lwowskiej w latach 1939-1946 z rąk ukraińskich nacjonalistów, zamordowanych zostało 48, a 17 zginęło w więzieniach, do których trafili na podstawie fałszywych oskarżeń.

Po zakończonej wojnie, decyzje wielkich mocarstw gruntownie zmieniły kształt granic państwa polskiego. Zachodnia granica państwa została przesunięta na Odrę i Nysę Łużycką, natomiast granicę wschodnią ustalono wzdłuż tzw. linii Curzona. Konsekwencją zmian granic było wielki proces wysiedlenia z tych ziem ludności polskiej, nie wyłączając duchowieństwa, które wyjeżdżało wraz ze swoimi parafianami. W nowym miejscu zamieszkania księża nie tylko służyli wiernym posługą duszpasterską, ale zaangażowali w organizowanie szeroko rozumianego życia polskiego. Kościół był miejscem, gdzie rozpoczynał się proces integrowania nowo powstającej społeczności.

Nowy ustrój społeczno-polityczny powojennej Polski nie rokował pozytywnie dla żadnego z wyznań. Co prawda komuniści w końcowej fazie wojny i pierwszych latach powojennych z powodów strategicznych nie podejmowały otwartej walki z Kościołem katolickim, bacznie jednak przyglądały się poczynaniom duchowieństwa zwracając uwagę na to, czy nie stanowią oni zagrożenia dla komunistycznego państwa. W sposób szczególnie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa byli zainteresowani duchowieństwem zaangażowanym w czasie wojny w działalność niepodległościową, pomimo że oficjalnie otwartą walkę z Kościołem rozpoczęto w 1949 r. Nowy rozdział w stosunkach pomiędzy państwem a Kościołem rozpoczęły zmiany polityczne w Polsce, które nastąpiły jesienią 1956 r. Także i ten przełom z nieodległej perspektywy czasowej okazał się działaniem taktycznym komunistycznych władz.

1. Kresowy rozdział w życiu ks. Adama Szczepana Łańcuckiego

Historia bardzo mocno zaważyła na biografii ks. A. S. Łańcuckiego, który przyszedł na świat dnia 24 grudnia 1880 r. w Sieniawie (pow. Jarosław) w wielodzietnej rodzinie Franciszka i Barbary z domu Michalskiej. Oprócz trzech córek, państwo Łańcuccy mieli dwóch synów, którzy wybrali stan duchowny. Atmosfera domu rodzinnego wywarła silny wpływ na rozbudzenie powołania do kapłaństwa braci Adama i Władysława. Ksiądz Adam po ukończeniu Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie w 1904 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie pracował jako wikariusz w Jazłowcu, Kozłowie, Żydaczowie, Szwejkowie. W 1912 r. został proboszczem w Podwyso-

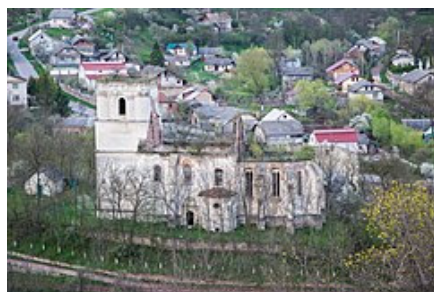
kiem (pow. brzeżański). Z jego inicjatywy w niewielkiej parafii zamieszkałej w części przez Polaków rozpoczęto budowę nowego kościoła oraz plebanii. Prace budowlane przerwała I wojna światowa, gdyż od sierpnia 1914 r. Galicja znalazła się w obszarze działań wojennych. W latach 1916-1917 w rejonie Brzeżan toczyły się walki pomiędzy wojskami rosyjskimi i austriackimi. W te okolice dotarły nawet wojska Budionnego, a po wybuchu konfliktu polsko-ukraińskiego zaznaczyli swoją obecność tzw. "siczowi strzelcy". Obiektem ich stałej obserwacji była plebania w Podwysokiem, gdzie mieszkał ks. Łańcucki. W poszukiwaniu polskich żołnierzy "siczowi strzelcy" aż sześciokrotnie przeszukali objekty kościelne. W listopadzie 1918 r. Ukraińcy aresztowali ks. Łańcuckiego, skazali go na karę śmierci, a wyrok w trybie natychmiastowym miał być wykonany w pobliskim lesie, gdzie zmuszono skazańca do wykopania sobie grobu. Tuż przed oddaniem strzału przez pluton egzekucyjny, przybiegł goniec z informacją o zbliżających się oddziałach polskich. Ukraińcy w popłochu uciekli pozostawiając skazańca przy życiu.

W 1930 r. ks. Łańcucki został proboszczem rzymskokatolickiej parafii w Brzeżanach. W tym niewielkim mieście oprócz wspomnianej parafii, istniały także parafie obrządku ormiańskiego i grekokatolickiego, klasztor bernardynów oraz żydowska synagoga. Na podstawie wspomnień brzeżańczyków można powiedzieć, iż proboszcz Łańcucki utrzymywał poprawne relacje z pracującymi w Brzeżanach duchownymi innych obrządków. Świadczą o tym m.in. wizytacje duszpasterskie abp. E. Baziaka, które za sprawą proboszcza katolickiego były ważnym wydarzeniem nie tylko dla jego wspólnoty, ale również dla grekokatolików oraz wyznawców obrządku ormiańskiego. W 1936 r. z inicjatywy ks. Łańcuckiego rozpoczęto remont "brzeżańskiej fary", który obejmował naprawę organów, malowanie i złocenie kościoła oraz modernizację plebanii. zainicjował także budowę kościoła filialnego w Nadorożniowie.

Ks. A. Łańcucki angażował się w życie społeczno-polityczne regionu. Był radnym gminy i powiatu, członkiem Towarzystwa Szkół Ludowych oraz udzielał się w innych organizacjach świeckich. W latach 1936-1939 wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach z pochodzącym z Brzeżan generałem dywizji, późniejszym marszałkiem, Edwardem Rydzem-Śmigłym. W tym mieście jako oficer w stopniu kapitana do czerwca 1939 r. był kapelanem wojskowym w 51 pp. Strzelców Kresowych.

Nowy rozdział w życiu proboszcza Łańcuckiego rozpoczął się z chwilą wybuchu II wojny światowej. Dnia 15 września 1939 r. przyjął on do depozytu kościelnego m.in. trzy sztandary wojskowe, trzy sztandary harcerskie, sztandar straży pożarnej, sztandar Związku Młodzieży Katolickiej oraz sztandar Gimnazjum im. Edwarda Rydza-Śmigłego. Cztery dni później do Brzeżan wkroczyli Rosjanie. Terror, aresztowania oraz zsyłki na Syberię były cechą charakterystyczną okupacji radzieckiej także i w Brzeżanach. Zrozumiałe, iż w tych warunkach ograniczona została również działalność duszpasterska. Proboszcz "brzeżańskiej fary" już w pierwszych dniach wojny zaangażował się w działalność niepodległościową. Początkowo był związany ze Związkiem Jaszczurczym, następnie Związkiem Walki Zbrojnej oraz Armią Krajową. Wiosną 1942 r. rozkazem Inspektoratu Armii Krajowej został mianowany kapelanem 51 pp Armii Krajowej. W tym samym czasie przewodniczył Konspiracyjnej Radzie Pomocy Żydom "Żegota" i organizował pomoc Żydom zamkniętym w getcie. Z jego inicjatywy trzech brzeżańskich lekarzy wyposażyło szpitalik w getcie, za co zostali aresztowani przez gestapo. W tym czasie w piwnicach probostwa rotacyjnie ukrywało się po kilku Żydów, którym ks. Łańcucki służył pomocą w zdobywaniu dokumentów umożliwiających przekroczenie granicy węgierskiej. Rzymskokatolicka plebania w Brzeżanach była dla wielu Żydów oraz zbiegłych polskich oficerów z Generalnego Gubernatorstwa swoistą "bazą", z której prowadziła droga do wolności przez Śniatyń, Rumunię na Węgry.

W trakcie II wojny światowej ks. Łańcuckiego dwukrotnie skazano na śmierć. W czerwcu 1941 r. po niemieckim nalocie na Brzeżany, został aresztowany przez NKWD, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec, za co miał być rozstrzelany na placu przykościelnym. Wkroczenie wojsk niemieckich do Brzeżan pod koniec czerwca 1941 r. zapobiegło egzekucji kapłana. Również działająca w okolicach Brzeżan UPA zaocznie wydała wyrok śmierci na ks. Łańcuckiego. Wśród przybyłych w 1945 r. do Chojnowa brzeżańczyków panowało przekonanie, iż ukraińscy nacjonałści próbowali zastrzelić księdza z ukrycia.



Miejsca posługi duszpasterskiej ks. kan. A. Sz. Łańcuckiego na Kresach jako wikarego w Jazłowcu, proboszcza w Podwysokiem i Brzeżanach.

2. Przesiedlenie i probostwo w Chojnowie

W związku z realizowaną akcją repatriacyjną dnia 8 września 1945 r nastąpiła likwidacja parafii brzeżańskiej, a ks. proboszcz A.S. Łańcucki wraz z trzecim transportem brzeżańczyków wyruszył w podróż w bydłych wagonach na Ziemię Zachodnie. W czasie podróży sprawował on nie tylko posługę kapłańską codziennie odprawiając Mszę św. i nieszpory, ale także pełnił rolę przewodnika i opiekuna współtowarzyszy podróży. Kiedy 11 października 1945 r. pociąg zatrzymał się w Chojnowie, a przebywający w mieście Polacy dowiedzieli się, że wśród repatriantów jest ksiądz, prosili go, aby pozostał z nimi. Wówczas w Chojnowie wraz z ks. Łańcuckim osiedliło się około 900 brzeżańczyków. Pierwsi repatrianci przybyli do tego miasteczka kilka miesięcy wcześniej. Od sierpnia 1945 r. w mieście mieszkały już siostry Służebniczki Niepokalanego Poczęcia NMP, które przyjechały z Monasterzysk. W połowie listopada do Chojnowa przybył wraz ze swoimi parafianami kolejny kapłan z Kresów - ks. Józef Zieliński, późniejszy chojnowski wikariusz i prefekt szkolny.

W tym czasie kościołem p.w. Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny nadal opiekował się niemiecki ks. Wiktor Glusche, który 11 października powitał brzeżańskiego proboszcza na progu chojnowskiej świątyni. Administrator Apostolski Dolnego Śląska, ks. dr Karol Milik, decyzją z 16 października 1945 r. mianował ks. A.S. Łańcuckiego samodzielnym duszpasterzem dla ludności polskiej z tytułem proboszcza w parafii Chojnów bez naruszenia praw kanonicznie ustanowionego proboszcza. Równocześnie udzielił jurysdykcji proboszczowskiej w stosunku do ludności niepolskiej.

Nowy proboszcz od pierwszego dnia w Chojnowie wraz ze swoimi współpracownikami zajął się równolegle organizowaniem parafii oraz normalizacją życia w mieście. W początkach grudnia 1945 r., przy znacznym zaangażowaniu miejscowego duchowieństwa, rozpoczęła działalność pierwsza polska szkoła podstawowa w Chojnowie, kilka tygodni później - szkoły podstawowe w Białej, Niedźwiedzicach i Wojciechowie. Dnia 14 lutego 1946 r. rozpoczęło działalność Gimnazjum i Liceum Miejskie w Chojnowie, w którym ks. J. Zieliński uczył religii oraz języków obcych.

Na przełomie 1945/46 r. w Chojnowie były pewne dostrzegalne oznaki stabilizowania się sytuacji polskich katolików. Szczególna dla kształtującej się wspólnoty parafialnej była "Pasterka" z 1945 r. Pierwsza "kołęda", były właściwie pierwszym powojennym spisem ludności w parafii. Wielkim wydarzeniem była pierwsza Rezurekcja. "Bożego Ciała" było manifestacją religijną i patriotyczną mieszkańców. W uroczystej procesji były niesione również przywiezione z Brzeżan sztandary, które we wrześniu 1939 r. zostały ukryte na brzeżańskiej plebanii. Na tę okoliczność w dniu 22 czerwca 1946 r. ks. Łańcucki został zabrany na przesłuchanie. Podkreślał, że wyniesienie w czasie procesji Bożego Ciała sztandarów skrzętnie ukrywanych w latach wojny, nie posiadało podtekstów politycznych. Chciał jedynie nadać uroczystości szczególną rangę, a tym samym sprawić radość przybyłym do Chojnowa brzeżańczykom.

W styczniu 1946 r. w Chojnowie zawiązała się drużyna harcerska oraz - zgodnie ze statutem ZHP - Koło Przyjaciół Harcerstwa. W gronie założycieli tych organizacji byli także chojnowscy księża, którzy na tę okoliczność byli przesłuchiwani w Urzędzie Bezpieczeństwa w Złotorzy².

Ks. Łańcucki wypełniając zadania duszpasterskie realizował się jako kaznodzieja. Przygotowując kazanie, uwzględniał nie tylko treść perykopy ewangelicznej, ale poprzez odpowiednio dobrane przykłady przypominał o powinnościach chrześcijanina w trudnych czasach stalinowskich. Wśród najuważniejszych słuchaczy byli funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. Wielokrotnie tłumaczył się w Urzędzie Bezpieczeństwa ze słów wypowiedzianych na ambonie. Kiedy w homilii podkreślił, iż ojczyzną katolików jest niebo, oskarżono go podsyłanie niepewności odnośnie Ziemi Odzyskanych.

W październiku 1946 r., w przeddzień wizytacji duszpasterskiej ks. dr. K. Milika który miał również udzielić sakramentu bierzmowania dla niemal 1300 młodych parafian, funkcjonariusze UB po uprzedniej rewizji na plebanii, aresztowali proboszcza Łańcuckiego. Więzionemu we Wrocławiu postawiono zarzuty dotyczyły zarówno działalności przedwojennej (kapelan wojskowy, kapelan AK, kontakty z marszałkiem Rydzem-Śmigłym), jak i powojennej: przynależności do nielegalnej organizacji WiN, współpracy z wywiadem zachodnim oraz głoszenia z ambony błędnych informacji na temat demokracji. Jak podaje znający osobiście ks. Łańcuckiego, Zbigniew Rusiński, wtajemniczeni w sprawę parafianie dokonali zbiórki pieniędzy i biżuterii, za które zamierzali wykupić proboszcza. Po żmudnych pertraktacjach z wpływowymi funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa we Wrocławiu, wśród których był także brzeżańczyk, ks. Łańcucki został zwolniony warunkowo na leczenie domowe z powodu poważnej choroby żołądka. Analiza dokumentacji archiwalnej wskazuje, iż w przypadku ks. Łańcuckiego, po raz pierwszy na Dolnym Śląsku pojawił się zarzut udziału duchownego w zorganizowanych strukturach podziemnych. Ks. Łańcucki był współpracownikiem Okręgu Jelenia Góra "Zachód" WiN i eksterytorialnego okręgu Tarnopolskiego WiN. Był on przewidziany jako świadek w przygotowywanym procesie pokazowym ppłk. Bolesława Tomaszewskiego i innych. Wyrok wydany przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu dnia 6 lutego 1947 r. skazywał ks. Łańcuckiego na 3 lata więzienia, ale karę darowano mu na mocy ogłoszonej wówczas amnestii. W marcu 1947 r. opuścił on więzienie.

Ks. A.S. Łańcucki pełnił także funkcję wicedziekana dekanatu bolesławieckiego, dziekana dekanatu legnickiego oraz archiprezbitera legnickiego. Jego aktywność duszpasterska na Dolnym Śląsku została dostrzeżona przez ówczes-

sne władze kościelne W 1952 r. został Kanonikiem Honorowym Kapituły Wrocławskiej. Dnia 29 czerwca 1954 r. chojnowska parafia świętowała jubileusz 50. lecia kapłaństwa swojego proboszcza.

W początkach lat sześćdziesiątych ks. Łańcucki zaczął podupadać na zdrowiu. Pomimo nie nastrajającej do optymizmu diagnozy (choroba nowotworowa), dzielnie zmagał się z cierpieniem. Zmarł 23 maja 1961 r., pogrzeb odbył się trzy dni później. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ordynariusz wrocławski bp Bolesław Kominek, a wzięli w nich udział m.in. przedstawiciele Kapituły Wrocławskiej oraz tysiące parafian. Zgodnie z jego wolą został pochowany w skromnej mogile na chojnowskim cmentarzu.

¹ W Szetelnicki, *Podolski Vianey. Ks. Teodor Kasperski twórca kalwarii w Winiatyńcach*, Kraków 1990, s.45-46.

² Z. Rusiński-Rola, *Epitafium...*; K. Sakaluk, *Wspomnienia...*

Ks. Adam Łańcucki przez całe swoje życie mocno angażował się nie tylko w działalność duszpasterską, ale również w sprawy społeczne i narodowe. Konsekwencją tych ostatnich były wręcz "mrożące krew w żyłach" epizody z jego życia. Pamiętający go wspominają, iż był człowiekiem żywym, prostolinijnym, a przy tym okazującym w codziennym życiu wiele godności i powagi. Wychowany w polskiej rodzinie kultywującej patriotyczne tradycje, był wierny wpojonym zasadom do końca swoich dni. Jako gorący patriota dzielnie zmagał się z przeszkodami, które pojawiały się na jego drodze życiowej. W czasie wojny wspomagał walczących o słuszną sprawę, w latach pokoju budował i remontował kościoły i szkoły. Przez całe życie nieustannie wychowywał: jako kapłan i katecheta - słowem, czynem i własnym przykładem.

Bibliografia:

1. K. Jaworska, *Życie i działalność duszpasterska ks. Adama Łańcuckiego w latach 1945-1961*, "Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne", 3:2004, nr 1(4), s. 226-239.
2. K. Jaworska, *Oskarżenie i skazanie ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego*, "Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne", 15:2016, nr 2(29), s. 199-208.
3. Jaworska, *Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego*, w: *Hereditatis Custos. Księga dla uczczenia Księdza Profesora Józefa Patera*, red. A. Tomko, Wrocław 2014, s.147-156.
4. Z. Rusiński-Rola, *Epitafium poświęcone Księdzu kanonikowi Adamowi Szczepanowi Łańcuckiemu*, Rybnik 1995, w: Archiwum Parafii w Chojnowie.



Brzeżany 7 XI 1937 rok. Wbijanie gwoźdźcia do drzewca Sztandaru Gimnazjalnego przez wielbego proboszcza ks. kan. Adama Łańcuckiego.



Ks. dr hab. Grzegorz Sokołowski, prof. PWT

**"Ks. Kanonik Adam Szczepan Łańcucki
jako prezbiter Kościoła wrocławskiego"**

Ks. Adam Szczepan Łańcucki święcenia kapłańskie przyjął 29 VI 1904 r. w archikatedrze lwowskiej, przez co został włączony w szeregi duchowieństwa lwowskiego. Duszpasterzował jako wikariusz w Jazłowcu, Kozłowcu, Żydaczowie, Szwejkowie, był proboszczem w Podwysokiem i Brzeżanach. Przed wybuchem II wojny światowej odnowił kościół parafialny w Brzeżanach. Po zakończeniu wojny wyjechał, wraz ze swoimi parafianami, na przyłączone do Polski Ziemię Zachodnie. Mimo że o ok. 750 km. przenieśli się ludzie stanowiący tę samą społeczność, ze swoimi więzami rodzinnymi, szkolnymi, sąsiedzkimi, z przekazywanymi przez przodków tradycjami i zwyczajami, odnaleźli się w nowej rzeczywistości kościelnej. Biorąc pod

uwagę prawo kościelne, mimo że ich duszpasterz się nie zmienił, mieszkańcy Brzeżan znaleźli się w nowej parafii i nowej diecezji.

11 X 1945 r. ks. Adam Łańcucki osiadł w Chojnowie wraz z grupą mieszkańców Brzeżan, w parafii należącej do archidiecezji wrocławskiej. Kościołem lokalnym zarządzał wówczas ks. infułat Karol Milik. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej Episkopat Polski, na czele z kard. Augustem Hlondem, dążył do zorganizowania administracji kościelnej na przejętych, w wyniku konferencji jałtańskiej, przez Polskę ziemiach zachodnich i północnych. Stolica Apostolska stała wówczas na stanowisku, że ziemie te zostały jedynie oddane Polsce w administrowanie i nie stanowią jeszcze integralnej części państwa. Tymczasem władze Polski Ludowej zaczęły naciskać Episkopat, by ustanowił na tych ziemiach polską administrację. Sytuacja wydawała się zatem patowa. 8 VII 1945 r. kard. Hlond otrzymał od Stolicy Apostolskiej nadzwyczajne uprawnienia (łac. facultates specialissimae). Zawierały one także pozwolenie na ustanawianie w diecezjach na terenach państwa polskiego Wikariuszy Kapitulnych, bądź, gdy było to niemożliwe Administratorów Apostolskich ad nutum Sancte Sedis z prawem przysługującym biskupom rezydencjalnym z wyjątkiem uprawnień wynikających z charakteru przyjętej sakry biskupiej. Kard. August Hlond 15 VIII 1945 r. powołał pięciu administratorów apostolskich, dokonując przy tym podziału przedwojennego terytorium wielkiej archidiecezji wrocławskiej. Na terenach archidiecezji stanowiących wówczas województwo wrocławskie nominacje otrzymał wówczas ks. Karol Milik, który rządy rozpoczął 1 IX 1945 r.

Ks. Adam Łańcucki poświęcił się organizacji życia parafialnego w nowych warunkach, przygotowaniem kościołów do sprawowania kultu, zorganizował naukę religii w szkole. Musiał jednak liczyć się z istniejącym w Kościele prawem kanonicznym oraz zwyczajami kościelnymi. Wówczas parafią katolicką w Chojnowie zarządzał niemiecki ksiądz Wiktor Glusche, który powitał brzeżańskiego proboszcza na progu chojnowskiej świątyni. Administrator Apostolski Dolnego Śląska decyzją z 16 X 1945 r. mianował ks. Adama Łańcuckiego samodzielnym duszpasterzem dla ludności polskiej z tytułem proboszcza w parafii Chojnów bez naruszenia praw kanonicznie ustanowionego proboszcza. Równocześnie ks. Karol Milik udzielił jurysdykcji proboszczowskiej w stosunku do ludności polskiej. Mianowanie ks. Łańcuckiego na proboszcza w parafii Chojnów nastąpiło dopiero dnia 14 VI 1951 r., ponieważ ks. Wiktor Gluschke wyjeżdżając do Niemiec w 1946 r. nie zrezygnował z probostwa. Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu dopiero w oparciu o stosowny przywilej wydany przez Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego z 7 III 1951 r., mogła obsadzić wakuujące probostwo. Zgodnie z procedurą kościelną instalacji na probostwo dokonał dnia 1 VIII 1951 r. ks. kanonik Andrzej Gromadzki, proboszcz z Bolesławca, przy udziale okolicznego duchowieństwa.

Według zapisów w "Kronice parafialnej", w 1947 r. parafia Chojnów obejmowała miasto Chojnów oraz kilkanaście okolicznych wsi. Kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia NMP był wybudowany w początkach XX wieku przez chojnowskich katolików. W 1946 r. proboszcz parafii zaczął czynić starania o przekazanie świątyni protestanckiej znajdującej się w centrum miasta na potrzeby parafii katolickiej. Do parafii Chojnów należały wsie, w których znajdowały się zbory ewangelickie. Były to: Golezany [Goliszów], Konradówka, Krzywa, Niedźwiedzice, Okmiany, Pątnów, Osetnica, Zamienice. Obiektów sakralnych nie było natomiast w Bielawie [Białej], Biskupinie, Budziwojowie, Czernikowicach, Dobroszowie, Gołaczowie, Groblach, Jadwisinie, Jaroszkówce, Michowie, Paulinowie [Pawlikowice], Piotrowicach, Radosnej [Jerzmanowice], Rokitkach, Witowie, Wojciechowie, Złotowcu [Gołocin]. Parafia Chojnów prawie w takim kształcie przetrwała do śmierci ks. Łańcuckiego. Kolejne zmiany terytorialne nastąpiły w okresie późniejszym. Liczba mieszkańców chojnowskiej parafii gwałtownie wzrastała od jesieni 1945r. (ok. 2200, w tym 2000 Pola-

ków oraz 200 Niemców), sięgając w lutym 1946 r. - 9 000. Według danych schematyzmu wrocławskiego liczba parafian wynosiła w 1952 r. - 13 864, natomiast po dokonaniu zmian terytorialnych, w 1959 r. - 11 558 katolików.

Ks. Infułat Karol Milik złożył pierwszą oficjalną wizytę w Chojnowie w dniach 9 i 10 X 1946 r. w ramach wizytacji kanonicznej. Udzielił sakramentu bierzmowania 1255 osobom, celebrował pontyfikalną sumę i wygłosił kazanie witając parafian przybyłych z ziem wschodnich i zachęcając do pracy nad odbudową Ojczyzny.

Ówczesny Administrator Apostolski Dolnego Śląska ks. Karol Milik, doceniając pracę ks. Adama Łańcuckiego zamianował go 29 I 1948 r. proboszczem konsultorem w Archidiecezji Wrocławskiej. Ksiądz Łańcucki pełnił kolejno zlecone obowiązki wicedziekana dekanatu bolesławieckiego, wicedziekana dekanatu legnickiego, dziekana dekanatu legnickiego, a w 1954 r. obowiązki Archiprezbitera Legnickiego.

26 I 1951 r. usunięci zostali przez władze komunistyczne ze sprawowanych funkcji Administratorzy Apostolscy na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Pretekstem było swoiście rozumiane zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na tych ziemiach. Funkcjonariusze Urzędu bezpieczeństwa wywieźli z Wrocławia ks. Karola Milika. W mieszkaniu chorego ks. Franciszka Niedźbały, jedynego kanonika kapituły wrocławskiej, który pozostał w Polsce, siedzieli aż do wieczora jacyś "panowie". Dopiero wieczorem udało im się "przekonać i nakłonić" ks. Niedźbałę, by "wybrał i ustanowił" ks. Kazimierza Lagosza wikariuszem kapitulnym". Przy elekcji rządcy diecezji powołano się na prawo kanoniczne (can. 429, p. 3). Władza nalegała by przejęcie rządów dokonało się tego samego dnia, dlatego też w nocy, w mieszkaniu ks. Niedźbały, ks. Lagosz złożył wyznanie wiary obejmując rządy w Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska. W związku z tak szybkimi działaniami prymas Polski Stefan Wyszyński został postawiony przed faktami dokonany. Wybór ks. Kazimierza Lagosza na wikariusza kapitulnego był zgodny ze statutami Kapituły Wrocławskiej, które mówiły, że nawet jeden członek kapituły jest upoważniony do decydowania w imieniu całości, pod warunkiem wezwania dwóch świadków i notariusza jednak jego nieważność wynikała z dokonania elekcji pod przymusem zewnętrznym. 8 II 1951 r. Episkopat Polski wydał komunikat, w którym stwierdza: "Ksiądz Prymas Polski udzielił jurysdykcji kanonicznej wybranym przez Kapitułę lub Rady Konsultorów Diecezjalnych Kapłanom, którzy, sprawują odtąd władzę kościelną na tych ziemiach zgodnie z prawem kanonicznym. Duchowieństwo i Wierni powinni odnosić się do tych Rządców diecezji z zaufaniem i udzielać im koniecznego poparcia."

Ks. Kazimierz Lagosz za raz po objęciu urzędu wikariusza kapitulnego podjął starania o reaktywowanie kapituły wrocławskiej. W tym celu ks. prof. Wincenty Urban przetłumaczył na język polski statuty kapitulne. Ks. Lagosz podjął te zabiegi przede wszystkim z myślą o uzyskaniu dla siebie sakry biskupiej. Na początku roku 1952 ks. Lagosz wytypował listę kandydatów do kapituły, której jednak nie zaakceptował prymas Wyszyński. Po rozmowach i ustaleniach, w które aktywnie włączyły się również władze partyjno-państwowe kard. Stefan Wyszyński 29 V 1952 r. reaktywował Kapitułę Metropolitalną we Wrocławiu. Wkrótce po reaktywowaniu kapituły, 10 VI 1952 r., ks. Lagosz zamianował sześciu kanoników honorowych, wśród których znalazł się także ks. Adam Łańcucki. Rządca diecezji nie konsultował tych nominacji z kapitułą, ale co do samych kapłanów mianowanych nikt nie wysuwał zastrzeżeń, uważano ich za dobrych i przykładowych duszpasterzy.



29.VI.1954 r. ks. Adam Łańcucki obchodził jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa. Uroczystość ta dała sposobność władzy kościelnej do wyrażenia Mu uznania i podziękowania za półwiekowy trud kapłański. W uroczystościach jubileuszowych uczestniczył Wikariusz Kapitulny ks. inf. Kazimierz Lagosz. Przybyła również cała Kapituła Wrocławska.

Podczas rządów ks. Lagosza dwukrotnie odbyły się wizytacje kanoniczne chojnowskiej parafii. Przeprowadzili je przedstawiciele Wikariusza Kapitulnego. Pierwsza odbyła się 30 X i 10 XI 1952 r., druga natomiast 5 i 6 V 1956 r. Każda z wizytacji wiązała się ze szczegółowymi wskazaniem powizytacyjnymi podpisanymi przez rządzącego diecezji. Prymas Polski Stefan Wyszyński, wbrew rozpowszechnianym przez władze komunistyczne opiniom, umacniał strukturę Kościoła katolickiego na "ziemiach odzyskanych". W kwietniu 1951 r. uzyskał zgodę Stolicy Apostolskiej na powołanie na ziemie zachodnie i północne biskupów tytularnych - na co nie zgodził się rząd Polski, zabraniając Prymasowi ogłoszenie tej decyzji. Dla Wrocławia biskupem mianowany został ks. Bolesław Kominek, który z objęciem rządów musiał czekać aż do grudnia 1956 r. Wtedy to miała miejsce kolejna zmiana w Kościele wrocławskim. 5 XII 1956 r. bp Bolesław Kominek objął rządy w ówczesnej Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska. Ks. Adam Łańcucki zmarł 23 V 1961 r., pochowany został trzy dni później na chojnowskim cmentarzu. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Bolesław Kominek. Wzięli w nich udział przedstawiciele Kapituły Wrocławskiej, około stu księży z pobliskich parafii oraz tysiące parafian.



26.05.1961 r., pogrzeb ks. Kan. Adama Łańcuckiego

Ks. Łańcucki nie ulegał wpływom ówczesnych władz i w związku z tym był szczególnym obiektem zainteresowania ze strony służb urzędu bezpieczeństwa. Na jego pogrzebie również był funkcjonariusz tegoż urzędu, którego zadaniem była baczna obserwacja oraz pilne słuchanie wygłaszanych mów. Jego relacja przekazana zwierzchnikom była lakoniczna: "...pogrzeb był 26 maja. Było 103 księży, biskup Kominek miał kazanie. Nic godnego uwagi operacyjnej nie zanotowano". 9 VI 1961 TW "Daniel" donosił pracownikowi organów bezpieczeństwa: "W Chojnowie zmarł Ksiądz Proboszcz, jest to jedna z najlepszych parafii, dlatego jest na nią dużo chętnych". Ta ostatnia opinia jest świadectwem wzorcowo prowadzonego, na tle całego Kościoła wrocławskiego, duszpasterstwa w parafii Chojnów przez ks. kanonika Adama Łańcuckiego.

Nadmienić trzeba, że jeszcze przed śmiercią ks. Łańcuckiego miała miejsce wizytacja kanoniczna, którą w dniach 14 i 15 V 1961 r. przeprowadził bp Andrzej Wronka. Udzielił wówczas bierzmowania 756 osobom. Abp Bolesław Kominek wspominał również ks. Adama Łańcuckiego podczas wizyty w chojnowskim kościele 3 III 1968 r. Mówił wówczas: "Pamiętam kilka lat temu stałem tu na ambonie i głosiłem Słowo Boże. Wtedy Was też było bardzo dużo, ale sytuacja była wówczas poważna. Prowadziliśmy na ostatni spoczynek pierwszego człowieka, polskiego i katolickiego proboszcza tej parafii ś.p. Adama Łańcuckiego, który przybył ze swoją grupą ze wschodu i tu pracował, naprawiał, budował aż do swojej śmierci w roku 1961".

Literatura:

Balbus T., Pater J., Łańcucki Adam, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, tom I, praca zbiorowa pod red. J. Myszora, Warszawa 2002, s. 157-158;
 Jaworska K., *Losy rzymskokatolickiego duchowieństwa kresowego w pierwszej połowie XX wieku na przykładzie ks. Adama Szczepana Łańcuckiego, proboszcza z Brzeżan i Chojnowa*, w: *Nauki Humanistyczne*, zeszyt 1, red. naczelny S. Stępień, Przemyśl 2014, s. 237-251;
 Jaworska K., *Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1956-1974*, Legnica 2009.

26 czerwca 2020 r.

Ks. mgr Łukasz Świerniak, diecezjalny kapelan Związku Strzeleckiego

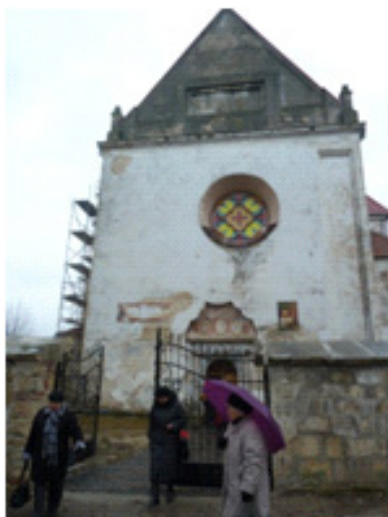


"Ks. Adam Łańcucki - duchowy ojciec repatriantów z Kresów Wschodnich"

W 1939 roku powiatowe miasto Brzeżany leżące w Małopolsce Wschodniej na tzw. Kresach Rzeczypospolitej było siedzibą Urzędu Dziekańskiego skupiającego wokół siebie parafie obrządku rzymsko-katolickiego należące do Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego. Na czele tej dekanalnej struktury stał ks. kanonik Adam Szczepan Łańcucki, będący jednocześnie od 1930 roku proboszczem parafii pw. Ap. Piotra i Pawła w Brzeżanach.

Dekanat Brzeżany w przededniu II wojny światowej liczył ok 47.853 Polaków. W jego skład wchodziły ośrodki duszpasterskie: w Brzeżanach (7.149 dusz), w Budyłowie (2.353 dusz), w Buszczach (1.541 dusz), w Dunajowie (4.750 dusz), w Firlejowie (1.216 dusz), w Kozłowie (3.834 dusz), w Kozowej (6.834 dusz), w Kuropatnikach (1.695), w Narajowie (2.225 dusz), w Podwysokim (3.830 dusz), w Szybalinie (1000 dusz), w Taurowie (1.910 dusz), w Horodyszczach Wielkich (1.727 dusz), w Koniuchach (746 dusz), w Kotowie (1.012 dusz), w Lipicy Dolnej (1.185 dusz), w Litatynie (1.185 dusz), w Mieczyszczowie (970 dusz), w Wicyniu (1.632 dusz) oraz w Wołkowie (1.029 dusz).

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku, jak w każdym innym miejscu ówczesnej Polski, zaskoczył mieszkańców Brzeżan. Zmobilizowany kilka dni wcześniej 51 pp Strzelców Kresowych, na co dzień stacjonujący w Brzeżanach, wyruszył na front, aby w ramach 12 DP zasilić Armie Prusy i rozpocząć kampanię obronną. Jednocześnie oddziały Policji państwowej zabezpieczały drogi: w kierunku Brzeżany - Podhajce - Czortków na Zaleszczyki oraz Brzeżany - Tarnopol. W tym samym czasie w mieście pełniło już służbę Harcerskie Pogotowie Wojenne, a tzw. Obrona Narodowa utworzona została z niezmobilizowanych członków Związku Strzeleckiego. Komendantem garnizonu został pplk. Waldemar Reznier jego zastępcą kpt. Marian Kollbek. Rozpoczęto szkolenie sanitarne oraz akcje zbierania środków opatrunkowych. Jednocześnie pełniono służbę w ramach LOPP na wieży ratusza. Na wniosek ks. Dziekana Łańcuckiego punkty obserwacyjne założone zostały również na wzgórzu klasztoru OO. Bernardynów oraz wieży kościoła św. Ap. Piotra i Pawła.



Kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Brzeżanach (str. int.)

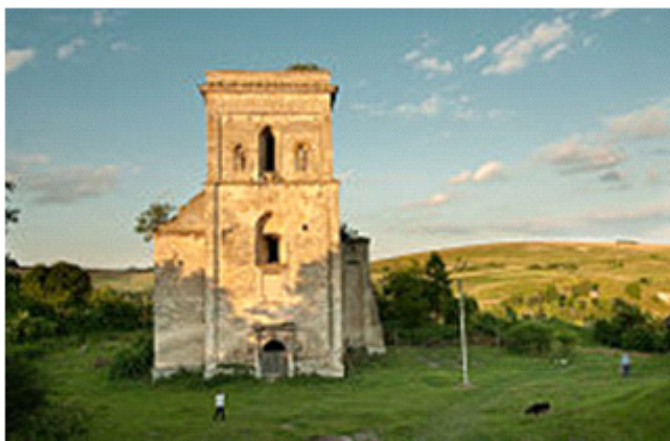
Wraz z pierwszymi dniami wojny do Brzeżan napływały coraz to liczniejsze rzesze uchodźców z terenów województwa poznańskiego, krakowskiego i śląskiego, a z czasem również z centralnej Polski. Wszystkim tym ludziom organizowano noclegi i pożywienie. W tym samym czasie wśród po-wszechnej grozy wojennej rozpoczęły swoją aktywną działalność dotychczas zakonspirowane oddziały OUN. Szerzyły się rabunki i morderstwa. Zabijano pojedynczych żołnierzy polskich, z ukrycia strzelano do przedwojennych działaczy polskich. Szerzyły się antypolskie wystąpienia organizowane przez nacjonalistów ukraińskich. Stan ten trwał do 19 września, kiedy około godziny 4 rano do Brzeżan wkroczyły pierwsze oddziały Armii Czerwonej. Rozpoczęła się bolszewicka okupacja, pełna indoktrynacji,

walki z wiarą i polsnością. Funkcjonariusze NKWD przeprowadzali rewizje, dokonywali masowych aresztowań kobiet, mężczyzn. Brzeżańskie więzienie było przepełnione. Znajdowali się w nim Polacy, Ukraińcy, a nawet księża grekokatolicy. Przez cały ten czas ks. Dziekan Łańcucki starał się wykonywać swoje codzienne duszpasterskie obowiązki. Wraz z podległymi mu księżmi wikariuszami ks. Barabaszem vel Barmińskim oraz ks. Bałerm sprawował sakramenty, odprawiał Mszę świętą, uczestniczył w pogrzebach, przygotowywał do Komunii św. Przeprowadzał planowane wizytacje w podległych mu parafiach. Jednocześnie otaczał opieką pozostających wciąż na terenie Brzeżan uchodźców, organizował pomoc do więzienia.

Rozpoczęcie wojny między Trzecią Rzeszą a Związkiem Radzieckim 22 czerwca 1941 roku spowodowało, że Brzeżany w dniach 28-30 czerwca były sukcesywnie bombardowane przez niemieckie Luftwaffe ze względu na stacjonowanie na terenie miasta w tych dniach sztabu frontu południowego gen. Timoszenki. NKWD oskarżyło wówczas ks. kanonika Łańcuckiego o zdradę i planowało go rozstrzelać. Plan ten za sprawą interwencji wyższego oficera sowieckiego został odwołany. Oddziały Wehrmachtu wkroczyły do Brzeżan 7 lipca 1941 roku witane z wielkim entuzjazmem przez Powiatowe Dowództwo OUN. Dla mieszkających w Brzeżanach Polaków Żydów i Ormian rozpoczęła się kolejna, tym razem niemiecka okupacja. Ukraińcy w tym czasie stworzyli Nacjonalistyczną Ukraińską Policję, która całkowicie podlegała administracji niemieckiej, stała się współwykonawcą, a niekiedy nawet inicjatorem akcji antypolskich i antyżydowskich. W tym czasie utworzono Getto Brzeżańskie, do którego spędzono nie tylko żydów mieszkańców miasta, ale również tych z okolicznych miejscowości: Podhajców, Kozowa, Narajów, Przemyślan, Rohatyna, Bełż. Ks. Dziekan Łańcucki sobie tylko znanym sposobem uzyskał zgodę od starosty Hansa-Adolfa Assbacha, reprezentanta władz niemieckich na dostarczanie żywności do głodującego getta. W jego imieniu realizują tę pomoc siostry zakonne z klasztoru Sióstr Służebniczek, które do wybuchu wojny prowadziły w Brzeżanach sierociniec. Zbierają żywność, gotują zupę, katechizują dzieci żydowskie w celu ułatwienia im asymilacji poza murami. Dostarczają wystawiane przez ks. Łańcuckiego odpowiednie aryjskie dokumenty uciekającym z getta. W tym samym czasie rozpoczynają się wzmożone akcje OUN-UPA mające na celu "oczyszczenie z elementu polskiego" terenów Ukrainy. Akcje eksterminacyjne ludności polskiej nie omijają Dekanatu Brzeżańskiego. Apogeum mordów przypada na rok 1944. Każda z wymienionych powyżej miejscowości dekanatu przeżywa w różnych terminach swój "Wielki Piątek". Ks. Dziekan Łańcucki w tych trudnych momentach staje się prawdziwym ojcem dla szukających schronienia w Brzeżanach ocalałych z ludobójstwa Polaków.

Jedną z najpiękniejszych kart historii życia i posługi kapłańskiej ks. Adama Szczepana Łańcuckiego jest związana z parafią Buszcze. W tamtym czasie była to typowa polska wieś, ze starymi sięgającymi średniowiecza tradycjami. Warto wspomnieć, że najczęstszym nazwiskiem pojawiającym się w spisie ludności z tamtych lat było nazwisko Zamojski. Pierwszy kościół zbudowano w 1390 roku, w późniejszym z 1645 odbierał cześć łaskami słynący obraz Matki Bożej Wniebowziętej. Na obrazie Madona Buszczecka przyozdobiona jest w złotą koronę, a nad jej postacią umieszczono 12 gwiazd. Stopy jej dotykają kuli ziemskiej która opasana jest księżycem. Jej pięta depta głowę węża. W prawej dłoni trzyma Jezusa, a w lewej kwiaty po które wyciąga ręce Jej Syn. Obraz ten czczony przez ludność polską i ruską przywieziony został z Rzymu przez Aleksandra Sieniawskiego Pana na Brzeżanach. Według legendy miał być ofiarowany do jednego z kościołów w Królestwie Polskim. Jednak podczas transportu konwój zatrzymał się w Buszcu. Konie nie chciały ruszyć dalej. Dowiedziała się o tym Katarzyna Sieniawska matka Aleksandra i w tym miejscu ufundowała kościół. Od tego momentu rozpoczął się kult maryjny w Buszcu. Na kilka stuleci aż do 1945 roku Buszcze stały się prawdziwą twierdzą polsności, szkołą umiłowania Matki Bożej i Ojczyzny. Przeciwstawiały się napadom tatarskim (kościół pełnił wówczas funkcję warowni z własnym arsenałem), podczas których kościół płonął dwukrotnie, i również dwukrotnie za sprawą modlitw do Maryi był uratowany.

Z obrazem Matki Bożej Buszczeckiej związana jest osoba króla Jana III Sobieskiego, który w 1667 roku w czasie wyprawy na Podhajce, by walczyć z wojskami kozackimi i tatarskimi, przed Matką Bożą modlił się i o jej orędownictwo u Syna prosił. Ciekawostką jest fakt, że na pamiątkę tego pobytu najważniejsi rycerze towarzyszący Sobieskiemu wyryli na murach kościoła swoje imiona i nazwiska widoczne do dziś. Do 1944 parafia Buszcze rokrocznie przyciągała na Uroczystości Odpustowe 15 sierpnia wielkie rzesze wiernych obrządków katolickich: łacińskiego, greckiego, ormiańskiego. Ponadto przybywali również wyznawcy prawosławia. Odpusty w Buszcu w przededniu II wojny światowej stanowiły wielkie święto nie tylko dla samej parafii, ale również całego ówczesnego dekanatu brzeżańskiego. Wielokrotnie przewodził im na zaproszenie miejscowego duszpasterza ks. Dziekan kanonik Adam Łańcucki.



Kościół obronny w Buszczu (wygląd z 2011 r.)



Górna część obrazu Matki Bożej Buszczeckiej (str int.)

W czasie walki o niepodległość w 1912 roku istniała w Buszczu organizacja "Sokół", jednocześnie prężnie działał oddział Polskiej Organizacji Wojskowej "Związku Strzeleckiego" należący do Komendy ZS Brzeżany. To zarzewie polskości od początku niemieckiej okupacji pozostawało solą w oku nacjonalistów z OUN/UPA. Miejscowość otoczona była przez rusińskie/ukraińskie wioski: Potoczany, Dryszczów, Żuków, Szumlany, Wierzbów, Strychańce, Urmań, o silnych wpływach ideologicznych. Stąd niezwykle narażona była na groźbę ataku. Aż nadeszła pamiętna noc z 22 na 23 stycznia 1944 roku. Kilka dni wcześniej obradujące na górze Howda (tuż za wsią Buszcze) zgrupowanie oddziałów UPA ustaliło, a następnie w ramach Ukraińskiego Trybunału Wojennego 22 stycznia wydało wyrok na ludność polską Buszcza i okolicznych wsi powiatu brzeżańskiego. Tego dnia wieczorem po nadaniu sygnału ze sztabu wieś została otoczona silnym kordonem UPA. Około godz. 21:00 rozpoczęła się strzelanina, której towarzyszyło podkładanie ognia pod polskie budynki mieszkalne. Banderowcy strzelali też do miejscowego proboszcza ks. Filipa Zajęca. Ten podczas ataku wybiegł z plebanii w samej bieliźnie. Trafiony został w rękę i upadł. To uratowało mu życie. Upowcy chodzili i szukali księdza, ale w ciemnościach w śniegu go nie znaleźli. Szczęśliwie przedostał się do Brzeżan, gdzie na plebanii dziekańskiej ks. Łańcucki udzielił mu schronienia i pomocy medycznej. 24 stycznia do brzeżańskiej fary przybyła jedna z parafianek Buszcza, która przyniosła dwie puszki z Najświętszym Sakramentem ocalone z buszczackiego kościoła. Puszki te odebrał przy drzwiach fary ks. Łańcucki i zabezpieczył je w miejscowym tabernakulum. Tej pamiętnej nocy zginęło w zależności od źródeł od 23-27 osób. Wśród nich szanowany lekarz dr Jan Załuczkowski wielki społecznik i patriota, pełniący posługę lekarską bez uprzedzeń narodowościowych zarówno wśród Polaków jak i Rusinów. Wszyscy ranni zostali przewiezieni do szpitala w Brzeżanach. W tym czasie wielu innych mieszkańców Buszcza szukało schronienia w powiatowym mieście Brzeżany, nie mając już swoich domów rodzinnych. Pomocy w znalezieniu kwatery oraz pracy udzielał w porozumieniu z władzami konspiracyjnymi ks. Łańcucki. Już 24 stycznia 1944 roku odbył się zbiorowy pogrzeb pomordowanych w Buszczu. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. kanonik Adam Szczepan Łańcucki dziekan brzeżański w asyście ks. Filipa Zajęca proboszcza Buszcza, ks. Franciszek Jastrzębski z Kuropatnik, oraz ks. Barabasz wikariusz z Brzeżan, a także O. Robert Marek gwardian OO. Bernardynów z Brzeżan. Należy dodać, że obecność tych kapłanów była wielkim aktem odwagi i oddanej służby kapłańskiej nie zważającej na ciągle jeszcze obecne zagrożenie ze strony oddziałów UPA. Pamiętna styczniowa noc nie zakończyła cierpień ludności polskiej w Buszczu. Miejscowość nadal była nękana przez banderowców, którzy próbowali wysadzić kościół przy użyciu materiałów wybuchowych. Średniowieczne mury trzymały się twardo jednak główne drzwi musiały ustąpić sile wybuchu. Upowcy wdarli się do środka kościoła jednak zostali wyparci przez polską załogę wyposażoną w karabin maszynowy i granaty. Kolejny atak nastąpił 7 kwietnia 1944 roku. Był to "Wielki Piątek" nie tylko ze względu na trwające Święte Triduum Paschalne, ale przede wszystkim na ogromniszczeń. Spalono całkowicie polskie zabudowania i inwentarz. W ciągu kilku chwil polscy mieszkańcy Buszcza stracili majątek wypracowywany przez pokolenia. Boczny drogami, ukradkiem ocaleni z pogromu uciekali do Brzeżan. Tu w klasztorze OO. Bernardynów oraz w domach prywatnych otrzymali schronienie. Po tych wydarzeniach pod koniec kwietnia 1944 roku banderowcy już bez przeszkód weszli do kościoła w Buszczu i go podpalili. Ogień był tak potężny że stopił dwa dzwony, jednak kiedy doszedł do obrazu Matki Bożej, jakby się cofnął. Obraz pozostał nienaruszony. W tym czasie ks. Filip Zajęca nadal korzystał ze schronienia u ks. dziekana Łańcuckiego. Od pewnego czasu w Brzeżanach w ramach służby w oddziale Feldgendarmerie przebywał młody niemiecki oficer Georg Franc Morawiec. Był on gorliwym katolikiem, pochodzącym z Bawarii muzykiem. Za zgodą ks. Łańcuckiego (biegłe władającego j. niemieckim) grał na organach podczas Mszy św. i nabożeństw. Ks. Zajęca pomagając w obowiązkach duszpasterskich w Brzeżanach, nawiązał z nim znajomość. Po jakimś czasie buszczecki proboszcz zwierzył się Niemcowi z obawy o świętą relikwię pozostawioną w kościele w

Buszcu. Chodziło oczywiście o łaskami słynący obraz Matki Bożej Buszczeckiej. Ks. Zając zapytał Georga Franca czy nie pomógłby przywieźć obrazu do Brzeżan. Niemiec obiecał pomóc. W wyprawie mieli wziąć udział ks. Zając, ks. Łańcucki, Morawiec z żołnierzami oraz dwoje parafian z Buszcza, przebywających w Brzeżanach. Ostatecznie po konsultacjach do Buszcza udał się ks. Filip Zając, oficer z żołnierzami oraz parafianie. 21 kwietnia wyruszono z Brzeżan do Buszcza. Trasa ok 17 km pokonana została z pewnym incydentem. Był nim niespodziewany przydrożny posterunek gestapo. Oficer przeprowadzający kontrolę dopytywał się o cel podróży i obecność księdza w transporcie. Morawiec poinformował go, że jadą zabezpieczyć dzieła sztuki, a ksiądz wskaże, gdzie się one znajdują. To usatysfakcjonowało gestapowca. Zapomniał on jednocześnie zapytać o rozkaz wyjazdu. Gdyby to zrobił wszystkim uczestnikom groziła by śmierć. Po dotarciu do Buszcza zastano kościół w opłakanym stanie, jednak obraz pozostał nietknięty. Szczęśliwie zdjęty i przetransportowany do Brzeżan ukryty został w podziemiach fary. Słynne wiekowe dziedzictwo wiary i patriotyzmu czekało teraz na lepszy czas. Matka powróciła do swoich dzieci tak bardzo pragnących na nowo oddania się w Jej opiekę. Wyprawa do końca wojny pozostała wspólną tajemnicą ks. Zająca, parafian biorących udział w transporcie, oficera Morawca, jego żołnierzy oraz ks. dziekana Łańcuckiego.

Wyjeżdżając z Potutor trzecim transportem brzeżańczyków ks. Adam Szczepan Łańcucki przekazał parafię w Brzeżanach ks. Filipowi Zającowi. Po pewnym czasie również mieszkańcy Buszcza znaleźli się na liście repatriacyjnej. Wraz ze skromnym dobytkiem wieźli do Polski ten skarb bezcenny, Matkę Bożą Buszczecką. Po wielu dniach podróży ks. Filip Zając wraz z parafianami dotarł do Raławic Śląskich na Opolszczyźnie. Tu rozpoczęli budowanie swojej nowej małej ojczyzny. Łatwiej było im zmagać się z trudną powojenną rzeczywistością w obecności Matki Bożej, tej samej od wieków broniącej wszystkich, którzy się do niej uciekają.

Nazwanie ks. Adama Szczepana Łańcuckiego duchowym ojcem repatriantów jest podkreśleniem wielkich walorów duchowych i patriotycznych tego kapłana. Dzięki jego odwadze w trudnych czasach II wojny światowej oraz pomocy udzielanej w potrzebie, dziedzictwo "Kresów utraconych" trwa dziś w Chojnowie, w Raławicach Śląskich i w wielu miejscowościach na terenach zachodniej Polski. Dziedzictwo to umożliwia trwanie sztafety pokoleń, pobudza do krzewienia wiedzy tych, co pamiętają i tę pamięć pielęgnują.

Opracowania:

Turczyn G., *Dzieje obrazu Matki Bożej Buszczeckiej i jego kultu*, Opole, 1985. Stadnicki S., *Matka Boża Buszczecka na raławickim tronie. Dzieje parafii oraz kult maryjny w Raławicach Śląskich i Buszcu*, Raławice Śląskie, 2015.

Rusiński-Rola Z., *Tryptyk Brzeżański*, Wrocław, 1998.

Urban W., *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Wrocław 1983

Zamojski M. vel Wielkopolski K., *Dzieje Buszcza i okolic - rękopis*, Raławice Śląskie, 1981.

Zieliński Z., *Życie Religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945*. Metropolie wileńska i lwowska, zakony Praca zbiorowa, Katowice, 1992.

Wywiady:

Rusiński-Rola Z. - wywiad udzielony autorowi.

Ks. Żak S. - wywiad udzielony autorowi.



Kościół p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła z XIV w. z dobudowaną w XVI w. zakrystią i kaplicą grobową Bożywojów.

27 czerwca 2020 r.

Ks. Tadeusz Jurek, były proboszcz chojnowskich parafii



„Moje świadectwo o kapłanie”

Chwała Wam, którzy chronicie dobre imię Niezłomnych, którzy ocalacie pamięć osób zachowujących w niezwykle trudnych czasach własną tożsamość wyniesioną z rodzinnego domu. Potrafili ją bronić, przekazując jej wartości nadchodzącym pokoleniom.

Ks. kanonika Adama Szczepana Łańcuckiego, o którym mam dać świadectwo, osobiście nie znałem. Jednak kiedy byłem klerikiem we wrocławskim Seminarium, szybko rozchodziła się wieść o wizycie proboszcza z Chojnowa, bo przywoził dary - różne wiktuały. Po święceniach prezbiteratu w roku 1963 mój kolega kursowy - ks. Adam Drwiega - otrzymał wikariat właśnie w Chojnowie. Było to niewiele ponad dwa lata po śmierci ks. kanonika Adama Łańcuckiego. Wielokrotnie odwiedzałem kolegę. Opowiadał mi wówczas, jak wielkim autorytetem zmarły proboszcz cieszył się nie tylko wśród wiernych, lecz także wśród duchowieństwa.

Decyzją ks. kard. Henryka Gulbinowicza w 1986 r. przejąłem parafię Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Chojnowie. Gdy poznawałem parafię, zauważyłem, jak żywa jest pamięć o zmarłym przed 25 laty pierwszym powojennym proboszczu - Polaku i jak wielkim szacunkiem go darzą wierni i okoliczni duszpasterze.

Parafianie zwracali się do mnie o upamiętnienie ks. A. Łańcuckiego tablicą pamięci oraz o umieszczenie jej w "konkatedrze", bo zasłużył na pamięć za uratowanie tej świątyni przed dewastacją lub całkowitym zniszczeniem. Ks. Adam Łańcucki wkrótce po objęciu duszpasterstwa w Chojnowie zwrócił się do ówczesnych władz o przekazanie dużego gotyckiego kościoła wybudowanego w czasach piastowskich Parafii NPNMP. W uzasadnieniu podał, że będzie on wykorzystany jako kościół pomocniczy. Przejęcie kościoła relacjonowali mi członkowie Rady Parafialnej, których jeszcze zastałem, gdy obejmowałem parafię. Kościół pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła pozostał kościołem pomocniczym do czasu erygowania nowej parafii dekretem Biskupa Legnickiego Tadeusza Rybaka wydanym 23.06.1995 r. Spełnienie pragnienia brzeżańczyków i chojnowian uczczenia pamięci pierwszego powojennego proboszcza stało się realne, kiedy świętowaliśmy 50-lecie przybycia kresowian do Chojnowa. W sprawozdaniu duszpasterskim za rok 1995 znajduje się zapis: „Widocznym znakiem tego pozostaje w kościele Św. Apostołów Piotra i Pawła Epitafium poświęcone I proboszczowi powojennemu - ks. Adamowi Łańcuckiemu.”

Wdzięczni parafianie pochodzący „ze Wschodu wystąpili też do Rady Miasta o upamiętnienie tej Osoby także nazwą ulicy. Dotąd nie znalazło to zrozumienia, ale mamy nadzieję, że w przyszłości to nastąpi”. (Mps: *Sprawozdanie za rok 1995, s. 3, przedstawione wiernym w dn. 7.01.1996 r.*) Rokrocznie w ogłoszeniach parafialnych zasłużony dla społeczności proboszcz był przypomniany, zwłaszcza w rocznicę jego odejścia do Pana. Szczególnie uroczysty charakter miało nabożeństwo przy grobie śp. kanonika prowadzone 6 maja 2001 r. w trakcie wizytacji kanonicznej parafii. W sprawozdaniu za rok 2001 zapisałem: "W maju kończył się Rok Ks. Kanonika Adama Łańcuckiego. Uczciliśmy jego pamięć podczas wizytacji pasterskiej nabożeństwem przy grobie, któremu przewodniczył sam Biskup Ordynariusz Legnicki".

Uwieńczeniem tego upamiętnienia winno być okolicznościowe sympozjum oraz uwiecznienie pamięci przez nazwanie części ulicy Dąbrowskiego imieniem Księdza Adama Łańcuckiego. Prośba taka została skierowana do władz samorządowych. Proszę kapłanów, siostry zakonne, miejscowe władze i wiernych, aby to postanowienie zostało zrealizowane. Piszmy historię miasta śladami wielkich Polaków, którzy czynili wiele dla naszej społeczności". (Mps: *Sprawozdanie za rok 2001, s. 10, przedstawione wiernym w dn. 7.01.2002 r.*)

Wyrażam wielką radość, że w roku obchodów 140 rocznicy urodzin ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego przedstawiciele byłych i obecnych chojnowian wystąpili do IPN oraz Wojewody Dolnośląskiego o jego uhonorowanie w ramach programu "Ocalamy". Przyniesie to też wiele satysfakcji chojnowskiemu społeczeństwu. Warto być wiernym duchowym wartościom, jakie przekazuje rodzina. Wyrażam też wdzięczność za mozolną pracę zespołu badawczego IPN-u. Dzięki ich dociekaniom ocali się od zapomnienia bohaterów trudnej przeszłości. Byli oni pośród nas. Nadto moje uznanie dla was - mieszkańców chojnowskich parafii. Pielęgnowaliście tę pamięć i jestem przekonany, że będzie trwała w waszej postawie przed Panem.



Legnica, 23.04.2020 r.

"Ocalić pamięć o bohaterze"

W roku 75. rocznicy przybycia do Chojnowa dużej grupy repatriantów z Brzeżan wraz ze swoim proboszczem ks. Adamem Szczepanem Łańcuckim oraz w 140 rocznicę jego urodzin instytucje, stowarzyszenia i ruchy działające w parafiach chojnowskich skierowały do władz dwa wnioski: do Burmistrza oraz Rady Miasta Chojnowa o nadanie imienia ks. A. Sz. Łańcuckiego wybranej miejskiej ulicy i do Wojewody Dolnośląskiego Jarosława Obremskiego i Instytutu Pamięci Narodowej o uhonorowanie zasłużonego kapłana i działacza niepodległościowego przez symboliczne oznakowanie jego grobu specjalnym insygnium w ramach programu "Ocalamy". W uzasadnieniu wniosku - podpisanego przez księży proboszczów parafii chojnowskich Marka Osmulskiego i Dariusza Pudełko, profesorów Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu: dr hab. Kazimierę Jaworską oraz ks. dr hab. Grzegorza Sokołowskiego, dyrektorów Muzeum Regionalnego Mariusza Garberę i Powiatowego Zespołu Szkół w Chojnowie Mariusza Kowalczyka, diecezjalnego kapelana Związku Strzeleckiego ks. Łukasza Świerniaka, prezesa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Legnickiej Stanisławę Repę - przypomniano najważniejsze wydarzenia z życia ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego. Świadczą one o jego zasługach w pracy duszpasterskiej jako wikariusza w Jazłowcu, Kozłowcu, Żydaczowie, Szwejkowie oraz proboszcza w Podwysokiem, Brzeżanach i w Chojnowie oraz o tworzeniu więzi społecznych we wspólnotach, w których posługiwał, a także o jego bogatej działalności niepodległościowej.

1. Ks. kan. Adam Szczepan Łańcucki urodzony 24 grudnia 1880 r. w Sieniawie w powiecie jarosławskim pełnił funkcję kapelana Armii Krajowej Inspektoratu Brzeżany w Okręgu Tarnopolskim [T. Balbus, J. Pater, Łańcucki Adam, w: J. Myszor, Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989. Pomordowani-więzieni-wygnani, Warszawa 2002, s.156]

2. W 1942 r. organizował pomoc dla getta brzeżańskiego. Czynił to razem z Polskim Komitetem Pomocy. Przekazywał dostawy żywności dla getta brzeżańskiego. [T. Balbus, J. Pater, Łańcucki Adam, w: J. Myszor, Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989. Pomordowani-więzieni-wygnani, Warszawa 2002, s.156]

3. Ukrywał Żydów przed eksterminacją niemiecką w czasie II wojny światowej w piwnicach kościoła farnego w Brzeżanach do czasu zaopatrzenia ich w dokumenty aryjskie. [T. Balbus, J. Pater, Łańcucki Adam, w: J. Myszor, Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989. Pomordowani-więzieni-wygnani, Warszawa 2002, s.156]

4. Ukrywał w czasie II wojny światowej w piwnicach kościoła farnego w Brzeżanach poszukiwanych przez Sowietów i Niemców oficerów Wojska Polskiego do czasu zorganizowania ich przerzutu na Węgry. [T. Balbus, J. Pater, Łańcucki Adam, w: J. Myszor, Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989. Pomordowani-więzieni-wygnani, Warszawa 2002, s.156]

5. Był działaczem powojennego podziemia niepodległościowego. [K. Jaworska, Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego, w: Hereditatis Custos. Księga dla Uczczenia Księdza Profesora Józefa Patera, red. A. Tomko, Wrocław 2014, s.147-156; . Szwagrzyk, Księga przed Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu (1946-1951), w: Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945-1989. Studia i materiały, red. S. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s.51] W okresie od listopada 1945 r. do czerwca 1946 r. utrzymywał kontakty konspiracyjne z kierownikiem Okręgu Jelenia Góra "Zachód" WiN ppłk. Bolesławem Tomaszewskim oraz eksterytorialnego Okręgu Tarnopolskiego AK-WiN. Od ppłk. Tomaszewskiego otrzymywał do rozprowadzenia pojedyncze egzemplarze podziemnych biuletynów "Wolność" i "Orzeł Biały". W październiku 1945 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy Referatu III PUBP ze Złotoryi. Przesłuchiwano go w Wydziale Śledczym WUBP we Wrocławiu.

6. Postawiono mu zarzut współpracy z konspiracją Okręgu Jelenia Góra "Zachód" WiN oraz dokonanie następującego czynu zabronionego: "w Chojnowie od listopada do czerwca 1946 r. przez działalność w szeregach nielegalnej organizacji WiN oraz przechowywanie i rozpowszechnianie gazetek "Wolność" przeznaczonych do publicznego nawoływania do czynów skierowanych przeciwko jedności sojuszniczej Państwa Polskiego ze sprzymierzonym ZSRR, dążył do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego". Ks. Adam Łańcucki w czasie pobytu w więzieniu był wielokrotnie przesłuchiwany przez oficerów śledczych WUBP we Wrocławiu. Podczas jednego z przesłuchań przyznał się do posiadania i kolportowania gazetki "Wolność", ale wśród osób, którym ją przekazywał wskazał tylko nieżyjącego pracownika Urzędu Miejskiego w Chojnowie. Nie ujawnił innych osób, którym niniejszą gazetkę przekazywał, argumentując, że "[...] nazwisk pozostałych trzech, którym gazetki "Wolność" dawałem, nie wyjawię, gdyż sam chcę za to odpowiadać przed sądem, a nie chcę, aby przez moje zeznania w/w byli pociągani do odpowiedzialności karnej. Zaznaczam, że w/w trzech ludzie nie byli członkami nielegalnej organizacji WiN, gdyż ja ich nie zwerbowałem." [IPN Wr 36/2, t.1, Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, Akta Sr-106/47 w sprawie p-ko Dobrowolskiemu Adamowi i innym; Dalszy ciąg - protokół przesłuchania podejrzanego ks. Łańcuckiego Adama, Wrocław, dnia 2 XII 1946, k.97]. Te słowa zapisane w protokole przesłuchania stanowią niezbity dowód nie tylko odwagi ks. Łańcuckiego, ale również jego wielkiej odpowiedzialności za przyjaciół i za parafian, z którymi współpracował. [AIPN Wr sygn. 36/2, t.2, Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, Akta Sr-106/47 w sprawie p-ko Dobrowolskiemu Adamowi i innym; Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 19-go lutego 1947r. k.37-46]

7. Został skazany 6 lutego 1947 r. w procesie grupowym przez Wojskowy Sąd Rejonowy na 3 lata więzienia. Powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy przez Najwyższy Sąd Wojskowy (postanowienie z dnia 21 marca 1947 r.) [AIPN Wr sygn. 36/2, t.2, Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 19-go lutego 1947r. k.37-46].

8. Karę darowano mu w całości po wejściu w życie ustawy o amnestii. Z więzienia został zwolniony w marcu 1947 r.

9. Rehabilitacja. Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Wydział III Karny z dnia 28 listopada 1991r., za nieważny uznano wyrok skazujący z dnia 19 lutego 1947 r. [AIPN Wr sygn. 36/2, t.2, Postanowienie, dnia 28 listopada 1991r., k.346-347].



10. W czasie pobytu w więzieniu ks. Łańcucki bardzo mocno podupadł na zdrowiu. Okoliczność ta oraz poczynione w związku z tym przez adwokatów zabiegi spowodowały, że na czas trwania choroby został on zwolniony z więzienia. Przebywał jednakże pod nadzorem Milicji Obywatelskiej. [IPN Wr 36/2, t.2, Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, Akta Sr-106/47 w sprawie p-ko Dobrowolskiemu Adamowi i innym; Protokół Posiedzenia Niejawnego dnia 25 lutego 1947, s. 48]

11. Ks. Adam Łańcucki w polu zainteresowania aparatu bezpieczeństwa. Był księdzem represjonowanym przez reżim komunistyczny. Jesienią 1945 r. przybył on do Chojnowa w transporcie wraz z liczną grupą mieszkańców Brzeżan przesiedlanych na Ziemie Zachodnie i Północne. W latach 1945-1951 pełnił urząd proboszcza Parafii NMP w Chojnowie. Jego powojenna aktywność polityczna, wypowiedzi na ambonie, zaangażowanie w różne przedsięwzięcia związane z organizowaniem życia polskiego i kościelnego na Ziemi Chojnowskiej stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania aparatu bezpieczeństwa. Jego działania począwszy od przybycia do Chojnowa aż do śmierci były niemal nieustannie monitorowane przez agenturę, co odzwierciedla obszerny materiał zgromadzony w Archiwum IPN we Wrocławiu. [Szerzej: K. Jaworska, Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego, w: Hereditatis Custos. Księga dla Uczczenia Księdza Profesora Józefa Patera, red. A. Tomko, Wrocław 2014, s.147-156].

ŹRÓDŁA. ARCHIWUM IPN - ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU (dokumenty wybrane): AIPN Wr sygn. 024/7846,, Wykaz agentury wykorzystywanej w sprawie ewidencyjno-obszerności kryptonim ks. Adam Łańcucki, k.3.; AIPN Wr sygn. 024/7846, Źródło "Granat", dn. 8.II.1949 r., Doniesienie agenturalne, k. 65. AIPN Wr sygn. 024/7846,, Chojnów, dnia 4.XI.1960, Źródło "Grażyna". AIPN Wr sygn. 024/7846,, Złotoryja, dnia 16.V.1961 r., Notatka służbowa z odbytego spotkania z kont. obywatelskim, k.252. AIPN Wr sygn. 024/7846, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno - obserwacyjnej, k.4. AIPN Wr sygn. 024/7846, Postanowienie o zakończeniu (zaniechaniu) i przekazaniu do archiwum spraw ewidencyjno-operacyjnych, k.5. AIPN Wr sygn. 024/7846,, Arkusz kronikarski do "dossier" przestępców antypaństwowych, "Dossier" nr 17, Łańcucki Adam, k.14. AIPN Wr sygn. 024/7846,, Protokół przesłuchania podejrzanego, k.18. AIPN Wr sygn. 024/7846, Np.: Tamże, Dnia 29.XII.1947, Źródło "Wysoki", Doniesienie z kazania, k.20; Tamże, Dnia 1.II.1948, Źródło "Wysoki", Agenturalne Doniesienie na osobę; temat kazania, k.23; AIPN Wr sygn. 024/7846, Dnia 23.V.1948, Źródło "Wysoki", Agenturalne Doniesienie dotyczy odczytania listu pasterskiego przez ks. kanonika Adama Łańcuckiego w parafii Chojnów, k.40; Tamże, Protokół przesłuchania świadka, Chojnów dnia 23.V.1948, k.47-48; Tamże, Złotoryja, dnia 24.V.1948, Do Szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Złotoryi, k.49; Tamże, Złotoryja, dnia 22.III.1950, Źródło "Rerak", Doniesienie agenturalne, k.107; Tamże, Chojnów dnia 4.IX.1953, Notatka służbowa. AIPN Wr sygn. 024/7846,, Chojnów 9.IV.1948, Doniesienie agenturalne, k.28; Tamże, Dnia 18.IV.1948, Doniesienie agenturalne dotyczy ks. Łańcuckiego A. z Chojnowa, k.31. AIPN Wr sygn. 024/7846,, Chojnów, dnia 28.V.1948, Doniesienie agenturalne, dotyczy Łańcuckiego Adama w Chojnowie, k.65-51; Tamże, Chojnów, dnia 18.VI.1948, Doniesienie agenturalne, dotyczy Łańcuckiego Adama w Chojnowie, k.55; Tamże, Chojnów, dnia 18.VI.1948; Tamże, Chojnów, dnia 17.XI.1952, Źródło "Julian", Doniesienie agenturalne, k.56. AIPN Wr sygn. 024/7846,, Tomaszów, dnia 13.VII.1954, Źródło "Heniek", Doniesienie agenturalne, k.217. AIPN Wr sygn. 024/7846,, Chojnów, dnia 4.XI.1960, Źródło "Grażyna", Doniesienie tajnego współpracownika, k.249; Tamże, Złotoryja, dnia 13.IV.1961 r., Notatka służbowa z odbytego spotkania z tw. Ps. "Grażyna". AIPN Wr sygn. 024/7846, Złotoryja, dnia 29.IV.1961 r., Do zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w Legnicy, k.251. AIPN Wr sygn. 024/7846, Złotoryja, dnia 27.V.1961 r., Tajne, Notatka służbowa z odbytego spotkania z K.O. "M J" na terenie Chojnowa, k.255. AIPN Wr 36/2, t.1, Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, Akta Sr-106/47 w sprawie p-ko Dobrowolskiemu Adamowi i innym. AIPN Wr 36/2, t.2, Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, Akta Sr-106/47 w sprawie p-ko Dobrowolskiemu Adamowi i innym. Archiwum Parafii pw. Niepokalanego poczęcia NMP w Chojnowie: Kronika parafialna, Duszpaster-

stwo Parafii w Chojnowie od 11.X.1945, rkps. Księga ogłoszeń z ambony. Z Urzędu paraf. rz. kat. w Brzeżanach, rkps. Kozak K., Wspomnienia, mps. Sakaluk K., Wspomnienia, mps.

Opracowania:

Balbus T., Pater J., Łańcucki Adam. W: Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989. Pomordowani - więzieni - wygnani. red. J. Myszor, Warszawa 2002, s.235-236.

Bochnak W., Materiały do życia religijnego w Chojnowie, w: Chojnów dawniej i dziś, szkice i materiały, red. R. Gładkiewicz, Chojnów - Wrocław 1992.

Bogaczewicz S., Integrująca rola Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po roku 1945, "Pamięć i Przyszłość" 1:2008, nr 1, s. 31-39.

Jaworska K., Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1956-1974, Legnica 2009.

Jaworska K., Rola Kościoła katolickiego w integrowaniu społeczeństwa dolnośląskiego w latach 1945-1951, "Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy", nr 9/2013, s.7-20. Jaworska K., Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego, w: Hereditatis Custos. Księga dla uczczenia Księdza Profesora Józefa Patera, red. A. Tomko, Wrocław 2014, s.147-156. Jaworska K., Kościół parafialny p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Chojnowie w latach 1945-1961. Przyczynek do dziejów Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska po II wojnie światowej, w: Dolnoślązacy? Kształtowanie tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska po II wojnie światowej, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, seria: Spotkania Dolnośląskie, Wrocław 2007, s. 115-130. Jaworska K., Życie i działalność duszpasterska ks. Adama Szczepana Łańcuckiego w latach 1945 - 1961, "Perspektiva. Legnickie studia teologiczno - historyczne", 3:2004, nr 1, s. 226-240.

Kusik S., Dzieje Kościoła w dekanacie legnickim w latach 1945-1986, Legnica 1998.

Urban W., Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1970, Wrocław 1970.



Chojnów 1954 r., Złoty Jubileusz Kapłaństwa ks. Adama Łańcuckiego

Zdjęcia z wystawy upamiętniającej ks. kanonika Adama Szczepana Łańcuckiego przygotowanej przez młodzież z Powiatowego Zespołu Szkół w Chojnowie pod kierunkiem Grzegorza Kamińskiego.





„SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA JAKO PONAD CZASOWY WZÓR POSTAW”



Obecna wystawa w kościele pw. Św. Ap. Piotra i Pawła w Chojnowie o ks. kanoniku Adamie Łańcuckim jest drugą z kolei przygotowaną młodzież PZS w Chojnowie. Jako uczniowie pragniemy w ramach obchodów 140. rocznicy urodzin tego kapłana przypomnieć lokalnej społeczności, szczególnie młodemu pokoleniu, historię życia pierwszego po wojnie chojnowskiego proboszcza, polskiego duszpasterza. Prawdziwie zasłużył na Kresach i w

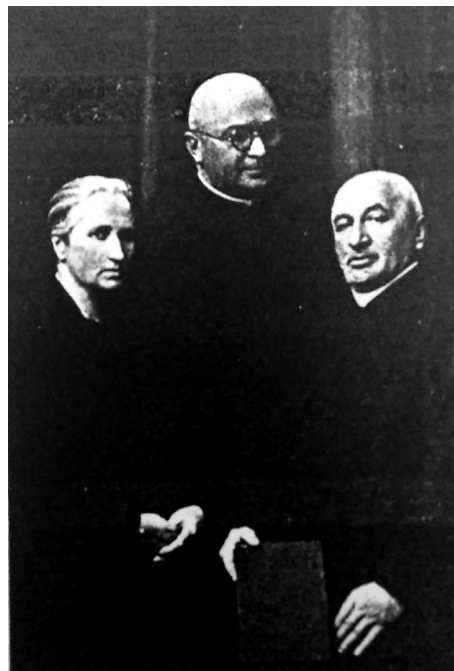
powojennej działalności w Chojnowie na miano „Bohatera Lokalnego”.

W poprzednich latach grupa uczniów PZS: Magdalena Chadała, Julia Józefów, Angelika Niemczyk, Adam Swatek wraz z opiekunem mgr Grzegorzem Kamińskim, zakwalifikowała się do projektu organizowanego przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (Katedra UNESCO ds. Edukacji o Holokauście) oraz Miasto Oświęcim pod nazwą: „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata jako ponadczasowy wzór postaw”. Na bohatera projektu wybrano ks. kan. Adama Łańcuckiego, który wprawdzie nie jest odznaczony tytułem „Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata”, ale swoją pracą i działaniami przyczynił się do ratowania drugiego człowieka, pomagał Żydom w brzeżańskim getcie, ukrywał prześladowanych. To postać znana głównie starszemu pokoleniu. Dla przypomnienia uczniom wartości, jakimi się kierował ks. Adam Łańcucki, młodzież zorganizowała: konkurs plastyczny dla uczniów PZS w Chojnowie pt.: „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata”, lekcje oraz konkurs plastyczny dla uczniów klas 7 i 8 i Gimnazjum pt.: „Ks. Adam Łańcucki jak wzór lokalnego bohatera”, przygotowała w PZS przy ul. Witosa gablotę upamiętniającą ks. Adama oraz realizację projektu i krótki film, prezentację o księdzu Adamie.



Adam Swatek

Ks. kanonik Adam Szczepan Łańcucki w kręgu rodziny.



*Rodzice ks. kan. Adama Szczepana Łańcuckiego * U progu posługi kapłańskiej*
Franciszek Łańcucki i Barbara z d. Michalska

** ks. kan. A. Sz. Łańcucki z rodzeństwem,*
z siostrą Marią i bratem Władysławem

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Główny SRKDL serdecznie dziękuje: za objęcie patronatem konferencji popularno-naukowej w dn. 22-29.2020 r. ks. dr. Markowi Osmulskiemu, Staroście Legnickiemu Adamowi Babuście, Burmistrzowi Miasta Chojnowa, Janowi Serkiesowi, Kapłanom sprawującym Msze Św. w intencji Ojczyzny, wykładowcom pracującym pro bono: dyrektorowi Muzeum Regionalnego - Mariuszowi Garberze, profesorom PWT - dr hab. Kazimierze Jaworskiej, ks. dr hab. Grzegorzowi Sokołowskiemu, ks. mgr Łukaszowi Świerniakowi, ks. Tadeuszowi Jurkowi, Jadwidze i Dariuszowi Matysom, młodzieży PZS: Magdalenie Chadale, Julii Józefów, Angelice Niemczyk, Adamowi Swatkowi za przygotowanie wystawy o ks. kan. A. Łańcuckim pod kierunkiem Grzegorza Kamińskiego, darczyńcom za współfinansowanie wydarzenia: Starostwu Powiatowemu w Legnicy, Zarządowi NSZZ "Solidarność Zagłębia Miedziowego, Bankowi Spółdzielczemu i Parafiom w Chojnowie, a także wszystkim współpracującym ruchom i stowarzyszeniom.

Redaguje Kolegium - Zarząd Główny Stowarzyszenia Rodzin Katolickich; adres redakcji: ul. Św. Piotra 2a, 59-220 Legnica. Materiały można nadsyłać na adresy e-mail: stanislawa.repa@wp.pl oraz dominika.warmuz@op.pl; Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty, skracania nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Skład i druk PPU UNIFOT - Chojnów, ul. Okrzei 2, tel. 76 81 91650, e-mail: unifot@poczta.fm